Nr. 204. Sobota 17 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 cent[illegible], pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa l. r. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte [illegible] od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., [illegible] nie 8 zł., kwartalnie 4 [illegible] nie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., k[illegible] 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek mi[illegible] Gazety L[illegible] [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko k[illegible] numerują od [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zas i [illegible] [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen ki[illegible]orazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Józefa Brodowicza na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nadwórnie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 sierpnia.

Jutrzejszy dzień urodzin Jego ces. i kr. Apostolskiej Mości, miłościwie panującego nam Monarchy, jak w całem państwie tak i w kraju naszym obchodzony będzie uroczyście i wśród objawów najgłębszej miłości i najserdeczniejszego przywiązania. We wszystkich świątyniach wielkiej monarchii, wspólnej ojczyzny tylu ludów, połączonych między sobą nierozerwalną spójnią miłości ku Najjaśniejszej Dynastyi Monarszej, wznosić się będą do Wszechmocnego z wdzięcznych serc modły za ukochanego i uwielbianego Władzcę. W kraju naszym, który Miłościwemu Monarsze swemu niesie zawsze hołd czci najgłębszej i najwierniejszej, dzień ten będzie wymownym i uroczystym objawem najżywszych uczuć przywiązania i wdzięcznej miłości. Oby Najwyższy w najdłuższe lata zachował wśród łask Swych i błogosławieństw Ukochanego Monarchę dla sławy i dobra potężnego państwa, dla szczęścia ludów, poddanych Jego miłościwym i wspaniałym rządom!

Lwów, dnia 17 sierpnia.

Nowy parlament niemiecki zwołany, jak wiadomo, na 9 września, już dziś składem swoim i przyszłem prawdopodobnem ugrupowaniem się licznych swych stronnictw i frakcyj wywołuje gorzkie ubolewania i nieufność liberalnej prasy niemieckiej. Rzeczywiście powiedziećby można, że rezultat wyborów nie zadowolił nikogo— i jeżeli wypadł fatalnie dla partyi narodowo-liberalnej, to nie odpowiedział także oczekiwaniom ks. Bismarcka, któremu wprawdzie powiodło się złamać szyki swych dawnych przyjaciół, ale natomiast nie udało się pozyskać nowego, silnego, rządowi bezwzględnie oddanego stronnictwa.

Parlament niemiecki składa się dziś z najrozmaitszych frakcyj, z których niemal każda zanadto jest słabą, aby rządzić, a zanadto znowu silną, aby nie decydować w pewnych wypadkach o większości, która tym sposobem łatwo się stać może igraszką parlamentarnych przypadków, chwilowych kompromisów, lub najnienaturalniejszych, a tem samem bardzo przelotnych sojuszów. Nie da się przewidzieć, jak się ugrupuje i ułoży ten aglomerat parlamentarny i czy będzie miał w sobie istotnie owe warunki organizacyjne, które niezbędne są do prawidłowej ustawodawczej funkcyi.

Z wyjątkiem partyi katolickiej, która silna wewnętrzną konsekwencyą swej polityki, wierna niezachwianym zasadom, a tem samem nieskompromitowana żadną słabością i żadną frymarką parlamentarną wyszła bez szwanku z wyborów, żadne stronnictwo nie osiągnęło spodziewanych rezultatów w wyborach. Partya narodowo-liberalna została rozbitą a przynajmniej złamaną, partya *par excellence* państwowa okazała się cierpką illuzyą, partya właściwych konserwatystów niemieckich widzi się skazaną na ciągłe kompromisy, jeżeli ma zaważyć silnie na szali parlamentarnej. Prasa niemiecka gubi się w kombinacyach, liczy i nie może doliczyć się żadnej większości — wszyscy stają przed nowym parlamentem, jak przed zagadką.

Najciekawszem jest pytanie, na kim się oprze ks. Bismarck, z czego złoży większość stanowczą, tak potrzebną nietylko do uchwalenia nowych ustaw anti-socyalistycznych ale i owych wielkich przedłożeń ekonomicznych, które przygotował od dawna i których przeprowadzenie jest ulubioną jego myślą. Na rozwiązanie tych pytań niedługo już czekać będziemy. Kamieniem probierczym nowego parlamentu będzie ustawa anti-socyalistyczna, która drażliwością swą i wyjątkowem znaczeniem padnie jak ferment w to nowe ciało parlamentarne i wytworzy koniecznie jaśniejszą konfiguracyę stronnictw, która będzie dla rządu wskazówką, jak dalece rządzić się da z nową Izbą.

Prasa berlińska, która rozbiciem stronnictwa narodowo-liberalnego, a bardziej jeszcze rokowaniami między ks. Bismarckiem a nuncyuszem Masellą mocno jest zaniepokojona, oczekuje z niecierpliwością zebrania się parlamentu i zdaje się liczyć na nową kolizyę między Izbą a rządem. Ks. Bismarck zaczyna tracić łaskę u swych najwierniejszych niegdyś mirmidonów, a zwrot w t. z. *Kulturkampfie*, zwrot roztropny i gorąco pożądany przez wszystkich przyjaciół wolności, podsycił jeszcze bardziej niechęć do tak bezwzględnie ubóstwianego niegdyś kanclerza. Sądząc z głosów dziennikarskich, przypuszczaćby należało, że niezadowolone żywioły liberalne poruszą wszystkie środki, aby zadać ponowną klęskę rządowi i odrzucić wyjątkowe ustawy, wymierzone przeciw socyalistom — oczywiście w imię tej samej wrzekomej wolności, która nie ma nic przeciw temu, aby ogromna część ludności państwa uciskaną była w swem życiu religijnem.

Rozgniewane układami z Stolicą Apostolską, których rezultat zresztą w dalekiej jeszcze przyszłości, stronnictwo liberalne gotowe poświęcić zagrożony interes państwa, wziąć w opiekę socyalistów i postawić swój stosunek do rządu na ostrzu otwartej walki. Mniemamy, że w tych pogróżkach wiele jest przesady, i że liberalna partya niemiecka, uznając sama, jak niebezpieczną byłaby gra podobna, nie da się unieść ferworem swych organów i nie wstąpi na drogę, która wiedzie wprost do fatalnej i nieznośnej sytuacyi, a rządowi daje broń przeciw konstytucyjnym instytucyom.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 15 sierpnia.

≌ Ostatniemi dniami żywiej niż kiedykolwiek rozbierała publicystyka sprawę porozumienia między Portą a Austro-Węgrami, co do okupacyi Bośnii i Hercegowiny; szczególniej dzienniki zagraniczne w korespondencyach wiedeńskich, różne, często wręcz sprzeczne podawały o tem wersye; tylko prawdy nigdzie nie było. Samo żywsze zajęcie się tą sprawą było wywołane nowym rzeczywiście w niej zwrotem: Porta okazywała większą skłonność do zawarcia konwencyi, łagodząc w miarę postępów armii okupacyjnej swoje żądania, tak, że zdawało

---

28)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Czytelniku, widzę z twej fizyonomii, że litujesz się nademną, przekonawszy się, jak rodzina szanownego doktora wzięła mój żołądek za pole doświadczalne dla swoich wynalazków. Pod tym względem i ty i ja wolelibyśmy do śmierci zostać skrajnymi konserwatystami, ale cóż poradzimy przeciw uświęconej wiekami grzeczności towarzyskiej? Trzeba jeść i pić i chwalić — nic nie pomoże.... Robiłem toż samo, i gdyby nie serdeczna gościnność, tryskająca z każdego spojrzenia i słowa szanownego gospodarza, gotów byłem podejrzywać, że jako lekarz intelligentny umyślnie truje swoich gości, aby następnie leczyć.

Po tem wszystkiem podali wino, szczęściem że już nie własnego pomysłu, chociaż własnej konserwacyi, o którem całą historyą kupna beczki na spółkę z panem prezesem rady powiatowej, następnie przywiezienia go przez Nowy Sącz, Limanowę i jeszcze jakieś miasto, potem dzielenia tej beczki itp. manipulacyi, musiałem wysłuchać szczegółowego sprawozdania. Widząc, że co wypróżni się jedna butelka, stawiają drugą coraz lepszych przymiotów, odwołuję się do mojej towarzyszki, że czas nam jechać.

— I owszem, ja jestem gotowa — mówi dźwięcznym głosikiem — niech tylko panowie skończą.

— Ba, myśmy dopiero zaczęli — rzecze gospodarz — a kiedy ja wymawiam się jak mogę, że mamy trzy mile drogi, że noc przyjdzie i trudno będzie z damą jechać odkrytym wolantem, szanowny doktor na wszystko znajduje lekarstwo, zapewniając, że w jego dworku znajdzie się jeszcze nocleg dla tak drogocennych gości....

Nie wiem zkąd się zrobiłem drogocennym dla pana gospodarza, bo dalibóg widzieliśmy się pierwszy raz w życiu, chyba, że ciągnąłem dobrze węgrzyna i śmiałem się serdecznie ze wszystkich konceptów jego.

Konie tymczasem stały przed oknami, spuściwszy melancholicznie głowy ku ziemi, a Ignacy dreptał tam i napowrót, chodząc koło wolanta i bił się rękami na krzyż, choć wcale mrozu na dworze nie było. Nareszcie wysuszywszy ostatnią dobrze zakopconą buteleczynę, którą gospodarz dla takiego drogiego jak ja gościa, wydobył, po ucałowaniu się najserdeczniejszem po kilka razy, ruszyliśmy w drogę.

Mimo niesłychanej ciasnoty w owym wolancie, bo pakunki moje i panny Joanny, jak wyrzuty sumienia wszędzie były obecne, nie zapomniałem o swoich „beze" i trzymałem uroczyście wielkie pudło na kolanach. Jednocześnie z szalonemi podrygami bryczki na nierównym bruku miejskim napadła i nas żyjących i wszystkie manatki nasze także niepomierna chęć skakania, co wytwarzało nader komiczne sytuacye. Ratując pudełka, mimo że odsuwaliśmy się ile można ku brzegom siedzenia, nie obeszło się bez częstych karamboli naszych osób.

— Rzućże pan u licha to pudło gdzie w nogi — rzecze mi sąsiadka, zasłaniając twarz chustką.

— Proszę pani, nie mogę — tam są „beze", któreby się potłukły na miazgę.

— Co za beze?

— Jakieś ciastka delikatne z pianki.

— A pocóż pan to wiezie?

— Pisał mi Czupurek, żeby kupić trzydzieści sztuk.

— I pan usłuchałeś?

— Prosili, cóżem miał robić....

— Zapewne Cesia? ona ma takie ekscentryczne pomysły.

— Pani zna panią Czupurkową?

— Czy znam? Wszak to moja cioteczna siostra, z którą się razem wychowywałam.... Prawda że piękna?

— Bardzo piękna — powtarzam.

— Ale despotyczna za to, jeszcze więcej odemnie.

Spojrzałem na moją sąsiadkę, czy to na seryo utrzymuje, co ona dostrzegłszy mówi dalej:

— Tak, tak, jestem despotyczna, nie masz pan czego mi się przypatrywać, passyami lubię rządzić, a wszelki upór kompletnie mię rozdrażnia.... Za pozwoleniem, dlaczego pan przysuwa się tak blisko?

— Przepraszam panią, to nie ja, ale bryczka mną podrzuca....

— Cóż to z pana za mężczyzna, że bryczka nim rządzi — rzecze, skrzywiwszy noskiem.

— Zdarza się to i pani, gdy wolant podskoczy....

— Nie panie, ja umiem panować nad sobą, a jak trzeba, to i nad drugimi, dlatego proszę, złóż pan to pudełko w nogi lub gdzieindziej.

— A gdybym też nie posłuchał? — odpowiadam pół seryo, pół żartem, aby podrażnić trochę moją sąsiadkę, która widocznie postanowiła sobie odebrać mi z rąk to pudełko.

— Chyba że chcesz pan na złość mi robić? — mówi z zadąsaną miną.

— Nie pani, intencyi tej nie mam, tylko żal mi ciastek.

— Cha, cha, cha — mówi, śmiejąc się panna Joanna — nie to że żal, ale boisz się pan Cesi?

— Nie boję się, tylko chcę zrobić jej przyjemność.

— Mój panie — rzecze już seryo spoglądając na mnie — albo jesteś szalenie w niej zakochany, albo chcesz pan być niegrzecznym.

Mimo że policzki moje były dość rumiane skutkiem wielkanocnej libacyi u doktora, jednak czułem, że nowa serya tych rumieńców posuwa mi się ku czołu. Nie odpowiadam nic na tak złośliwą zaczepkę, ale myślę sobie, poczekajże moja jejmość, podroczymy się trochę.

— Ignacy! — woła na stangreta, widząc że ja się nie odzywam — stój!

— Co pani sobie życzy? — pytam, gdy zatrzymała się bryczka.

— Wysiądę — mówi odpinając fartuch z pewną stanowczością. — Mam być potrącaną przez pańskie pudełko, to już wolę iść pieszo.

— Ja na to nie pozwolę — odzywam się, przypomniawszy, że mię proszono o opiekę nad nią.

— Czy ja potrzebuję pytać się pana o pozwolenie?

— Przepraszam, oddano mi panią pod opiekę.

— Śliczna mi opieka, robić na złość, i to dla jakichś tam ciastek. Możesz pan sobie jechać sam, skoro więcej ich całość cenisz od całości mej osoby.

To się zawzięła na swojem postawić, myślę sobie, widząc, że gotowa wykonać groźbę, bo spuszcza już nóżkę na stopień i zabiera się do wyjścia.

— Ignacy, weź tam gdzie to pudło na kozieł... — mówię, rozstając się z moim pupilem, co widocznie zadawalnia panią, i rzecz pozostaje po dawnemu.

— A co, nie postawiłam na swojem? — odzywa się zapinając fartuch wolanta — oto masz pan próbkę kobiecego despotyzmu.

się, iż lada dnia konwencya będzie podpisana. Taka jest prawda, od której równie się oddalał telegram wiedeński *Timesa,* który donosił, że konwencya już podpisana, jak wiedeński korespondent *Kölnische Zeitung,* wedle którego konwencya mogłaby stanąć dopiero po całkowitem zajęciu Bośnii i Hercegowiny.

Dla tutejszego gabinetu zresztą była to rzecz bardzo podrzędnego znaczenia, czy konwencya przyjdzie do skutku czy nie; nigdy nie troszczono się o nią, jak świadczy samo przejście granicy przez wojska okupacyjne i niepowstrzymany rokowaniami dyplomatycznemi ani na chwilę pochód ich w głąb zajętego kraju. Okupacya szła swoją drogą, a swoją też rokowania dyplomatyczne, w wzajemnej od siebie niezawisłości. Cały interes, jaki miał gabinet tutejszy w zawarciu konwencyi, polegał na tem, że mogłoby to zmniejszyć trudności akcyi okupacyjnej; ale nigdy nie myślano okupić tego jakiemikolwiek ustępstwami na rzecz zasadniczych żądań Porty; owszem, wzięto sobie za zasadę, że od czego Porta w rokowaniach o konwencyę nie odstąpi dobrowolnie, do tego zniewolą ją wypadki na polu okupacyi.

Dla tego też z strony tutejszej nie zgoła nie czyniono celem przyspieszenia rokowań, okazywano zupełną obojętność i tylko w razie nowego zbliżenia się Porty objawiono gotowość do zawarcia konwencyi, odrzucając jednak stanowczo żądania Porty, o ile nie zgadzały się z celem samej okupacyi lub o ile mieściły w sobie pod jakimkolwiek względem prejudykat dla przyszłości dalszej, do czego właśnie głównie zmierzała dyplomacya turecka.

Musiałem określić to stanowisko gabinetu tutejszego w rokowaniach z Portą, abyśmy lepiej zrozumieli sytuacyę jego wobec najnowszej fazy, w którą wstąpiła sprawa konwencyi.

Powiedzieliśmy, że zdawało się, iż konwencya lada dnia będzie podpisana. Tymczasem pokazuje się, że wysłanie gubernatora Hafiza baszy z Serajewa do obozu generała Filipowicza, które miało być ostatnim aktem w rokowaniach, aktem uległości Porty, było tylko aktem nowej nieszczerości, przedsięwziętym niewiadomo w jakim celu. Hafiz basza żąda od generała Filipowicza, aby powstrzymał pochód na Serajewo, zamiast, jak się spodziewano, oświadczyć, że stolica kraju się poddaje. Jeśli hr. Andrassy dotychczas obok obojętności na konwencyę okazywał jeszcze skłonność do jej zawarcia, obecnie zachodzi wielkie pytanie, czy rokowania z Portą nie będą zupełnie zerwane. Na wszelki wypadek jednak akcya okupacyjna będzie odtąd prowadzona energiczniej i bezwzględniej; odtąd uniewinnianie się wojsk tureckich, że powstańcy zniewalają je do udziału w kampanii, nic znaczyć nie będzie, a wszakże zmienione zapatrywanie na udział wojsk regularnych musi w skutkach swych zwrócić się bezpośrednio przeciw Porcie.

Sytuacya przeto zmienia się pozytywnie tylko na niekorzyść Porty; dla Austryi z zerwania rokowań wyniknąłby tylko brak owych ułatwień w akcyi okupacyjnej, które dałaby może konwencya — ułatwień, które wobec podstępnej polityki Porty, byłyby zresztą bardzo jeszcze problematyczne.

Sprawy sejmowe.

(Zubożenie kraju.)

II.

(X) Gminne kasy pożyczkowe powstały po największej części z funduszów szpichlerzowych, z kapitałów przyznanych za zniesione służebności lub za pregrawacye poddańcze, w części także ze sprzedaży gruntów gminnych, mianowicie pod koleje, i z innych funduszów gminnych. Wzrost ich datuje się mianowicie od roku 1868, kiedy Wydział krajowy wezwał zaprowadzone wtedy reprezentacye powiatowe do inicyatywy w tworzeniu tych instytucyj i ułatwił im to zadanie, ułożywszy formularze statutów, dla których wyjednał z góry zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa. Obecnie istnieje w kraju 1617 kas pożyczkowych gminnych z kapitałem zakładowym w ogólnej kw. 1,317.220 zł. oprócz tego zaś około 40 podobnie urządzonych funduszów pożyczkowych dla rzemieślników po miastach.

Przeznaczeniem gminnych kas pożyczkowych jest dawać pożyczki mieszkańcom gminy, którzy bez własnej winy tak podupadli, że potrzebują pożyczki na uwolnienie się od uciążliwych długów, wyżywienie się lub podniesienie swego gospodarstwa. Kasy te są zakładami gminnemi, które zostają pod zarządem naczelnika gminy i dwóch kasyerów wybranych przez gminę a udzielają pożyczek na czas dłuższy lub krótszy za opłatą 8—12% i spłatą kapitału w ratach bądź rocznych lub półrocznych bądź miesięcznych lub tygodniowych stosownie do brzmienia statutów.

Od samego początku zachodziła obawa nieudolności organów, którym poruczony został zarząd gminnych kas pożyczkowych. W tym celu usiłowano przez urządzenie nadzoru nad temi organami zapobiedz zmarnowaniu funduszów. Niestety usiłowania te niezdołały osiągnąć zamierzonego celu i zapewnić należytej administracyi kasom, które przy odpowiednim zarządzie wobec znacznych kapitałów, jakiemi rozporządzają, byłyby niewątpliwie dzielną pomocą w potrzebach kredytowych wiejskiej i małomiejskiej ludności. Nieudolności urzędów, które nieraz prostych ksiąg nie są w stanie prowadzić, pobłażliwość ich wobec dłużników, przez których co najwięcej tylko odsetki bywają płacone a zwroty kapitału w małej tylko części wpływają, wreszcie egoizm osób zasiadających w zarządzie i w radzie gminnej, które przedewszystkiem same pożyczki w kasie zaciągają a niedbają o ich zwrot — wszystko to sprawia, że w ogóle stan kas pożyczkowych gminnych jest smutny, że największa część tych instytucyj rozpożyczonych raz pieniędzy nie otrzymuje napowrót a tem samem przestaje funkcyonować.

Wydział krajowy nieraz zastanawiał się nad potrzebą uchronienia funduszów gminnych od zniszczenia i zastosował nadzór w miarę możności, ale mimo to ujemne strony nie zostały całkowicie usunięte.

Powiatowe kasy pożyczkowe powstały dotąd w małej liczbie powiatów. Obecnie jest ich 16. Kasy udzielają pożyczek podobnie jak gminne mieszkańcom powiatu bez różnicy lub z wyłączeniem większych posiadaczy ziemskich. Administracya tych zakładów spoczywa w ręku Wydziału powiatowego lub osób z jego ramienia ustanowionych i zostaje pod kontrolą rady powiatowej. Nie pozostawiała ona dotąd nic do życzenia pod względem bezpieczeństwa funduszów, mianowicie sprężystości w ich ściąganiu, musiała jednak nieraz walczyć z oddaleniem od warstw ludności, której miano nieść pomoc i z trudnością poinformowania się o jej stosunkach tudzież z dalszą trudnością sprawowania mozolnego zarządu przez bezpłatnych, czasowo urzędujących funkcyonaryuszów autonomicznych. Największą jednak zaporą szerszej działalności powiatowych kas pożyczkowych był i jest dotąd brak kapitałów, gdyż główny ich zasób stanowią kwoty uzbierane z nadwyżek przychodów powiatowych. Niektóre tylko kasy zdołały uzyskać inne fundusze, co im zawsze z trudnością przychodziło. Głównie z tego ostatniego powodu kilka powiatowych kas pożyczkowych zmieniono w towarzystwa zaliczkowe.

Towarzystwa zaliczkowe rozwinęły się w kraju naszym z małemi wyjątkami dopiero po r. 1870, po największej części dopiero w ciągu ostatnich lat pięciu, odkąd ustawą z 9 kwietnia 1873 uregulowano prawne ich stanowisko i w miejsce koncesyi administracyjnej wprowadzono wpis do rejestru sądowego.

Z końcem r. 1876 istniało w Galicyi 99 towarzystw zaliczkowych, z których według wiadomych dat 79 posiadało własnego kapitału w udziałach 1,578.293 zł. 81 ct., w funduszu rezerwowym 128.902 zł. 86 ct. obcego kapitału w składkach oszczędności i pożyczkowych 1,883.992 zł., od zakładów kredytowych 1,143.602 zł. 82 ct., z funduszów publicznych 222.389 zł. 10 ct., na kredyt w towarach 40.938 zł. 7 ct. razem tedy 3,290.921 zł. 99 ct. W ciągu 1876 r. udzieliły towarzystwa zaliczkowe pożyczek w kwocie 10,941.158 zł 93 ct. z końcem grudnia 1876 wynosił ogólny stan pożyczek 4,818.457 zł. 80 ct.

Już same te cyfry świadczą wymownie, jak znacznie rozwinęły się u nas stowarzyszenia zaliczkowe w stosunkowo krótkim czasie i jak obszerny jest ich zakres działalności. Dalszem świadectwem w tym względzie jest wysoka liczba członków, która obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa a między innemi znaczne stosunkowo liczby włościan, rolników i rzemieślników. Żywioły wykształceńsze i zamożniejsze, których inicyatywie zawdzięczać należy powstanie tych instytucyj kredytowych, obejmują kierownictwo towarzystw, stanowią podstawę dla ich kredytu na zewnątrz i poświęcają się w ten sposób dla dobra ludzkości wiejskiej i małomiejskiej, pracując najskuteczniej nad urzeczywistnieniem harmonii społecznej.

Akcya okupacyjna.

Czytamy w *Polit. Corresp.* następujący list z głównej kwatery w obozie pod Maglajem z d. 6 sierpnia: Wczoraj mieliśmy piąty marsz z Kosny do Maglaju. Odległość wynosi przeszło 2 mile. Należy jednak przedewszystkiem zapisać, że przez całą noc z 4 na 5 b. m. lał deszcz strumieniami aż do południa d. 5 t. m. Skutkiem tej słoty wszystkie znoje stały się dziesięćkroć większe. Pod Kosną obozowaliśmy w kukurudzy. Żołnierze nasi leżeli, siedzieli lub chodzili po bezdennem błocie. Na szczęście ustała ulewa nad ranem i rosił tylko mały deszczyk, tak, że mogliśmy przynajmniej gotować i posilić się.

W dalszy pochód ruszono o godzinie 11 przed południem. Dyspozycyi pochodu nie zmieniono mimo utarczki pod Kosną. Na prawem skrzydle posuwała się rezerwa pułku Hartung nr. 47 z dwoma działami górskiemi po drodze wytkniętej jej jeszcze w Doboju a mianowicie na Tesani w kierunku Maglaju. Lewe skrzydło, złożone z rezerwy pułku Maroicic nr. 7 i z dwóch dział górskich, maszerowało po tamtej stronie Bosny, po stokach gór Kralica-Planina. Lewem skrzydłem dowodził podpułkownik br. Pittel. Średnia kolumna, złożona z pułku piechoty Franciszka Karola nr. 52, wyruszyła o godzinie 10 z rana po szlaku głównym, jako straż przednia. Wojska maszerowały raźno naprzód; ale wozy grzęzły w błocie. Podczas marszu pochowano z wszystkiemi honorami wojskowemi zwłoki zamordowanych huzarów. Ciała były odarte z odzieży i posiekane w sposób barbarzyński; niektóre trupy były w najsromotniejszy sposób zbezczeszczone.

Pod Kosną nastąpił dłuższy wypoczynek, tak że straż przednia mogła około godziny 3 z południa zbadać cały wąwóz, około 4 mile długi. Naczelny wódz, generał broni br. Filipowicz jechał ciągle na czele wojska, w towarzystwie komendanta VI dywizyi, fmp. Tegetthoffa. 52 pułk piechoty Franciszka Karola, maszerujący jako straż przednia pod dowództwem pułkownika Polza, uformował na południu Mosewaczki linię bojową. Br. Filipowicz kazał ustawić także na wzgórzach pod Mosewaczki 2 baterye górskie i 1 ośmiocentymetrową baterę rezerwową.

Około godziny 4 z południa oczekiwała średnia kolumna hasła do ataku na Maglaj. Liczono, że w Maglaju może być co najwięcej 300—400 uzbrojonych mieszkańców. Natomiast pod Maglajem, od strony południowej, na równinie po lewym brzegu Bosny, stało około 500--600 powstańców, którzy mieli kilka sztandarów. Właśnie zamierzali odejść. Nie rozstawili ani czat, nie zarządzili żadnych środków ostrożności. Ani podczas rekonesansu, ani też podczas formowania linii bojowej przez wojska pułkownika Polza, nie dostrzeżono nic takiego, coby wskazywało iż powstańcy spostrzegli grożące im niebezpieczeństwo. Jakoż br. Filipowicz wstrzymał się z stanowczą akcyą, głównie dla tego, ażeby obu pobocznym kolumnom dać dość czasu do ustawienia się w szyku bojowym.

W kilka minut po godzinie 4tej usłyszano pierwsze strzały na górach na prawym brzegu Bosny. Było więc rzeczą widoczną, że kolumna boczna pod dowództwem podpułkownika br. Pittela zaatakowała Maglaj. W kilka chwil później potwierdziły to wystrzały działowe, i ruch powstańców wykonany pod Maglajem. Pewna część bandy zaczęła strzelać z poza Bosny na rezerwę pułku Maroicic i w tej chwili wywiązała się żwawa walka dokoła Maglaju. Ale i na prawem skrzydle naszem zaczęły padać strzały karabinowe. Był to pułk Maroicicz który zdążył na czas z Tesani, przebiegł równinę pod Maglajem po lewym brzegu Bosny i zaatakował powstańców z flanki i z tyłu. Wywiązała się żwawa walka karabinowa na prawem skrzydle; a pewna część bandy rzuciła się tymczasem na rezerwę pułku Hartung. W tej chwili kazał br. Filipowicz ruszyć naprzód kolumnie środkowej. W chwili, w której miało zagrać 16 dział z Mosewaczki, doniósł podpułkownik br. Pittel za pomocą telegrafu optycznego, ustawionego na wieżyczkach zamku w Maglaju: „Maglaj wzięty, zamek obsadzony“.

Tymczasem wysunęła się znacznie naprzód rezerwa pułku Hartung od strony południowej i zmusiła powstańców do odwrotu, który zamienił się wkrótce w dziki popłoch. Nadzwyczajnie żywy i celny ogień piechoty pułku Hartung zdziesiątkował bandę. Ogień powstańców umilkł jakby na komendę. Pewna ich część pierzchła w lasy w kierunku Żepczow, resztę wpędzono do Bosny, gdzie ich utonęło wielu.

Walka skończyła się w chwili, w której pułk Franciszka Karola, stojący w centrum, zamierzał rozpocząć ogień. Nadzwyczajnie zręczne zachowanie się rezerwy pułku Hartung rozstrzygnęło prędko utarczkę na naszą stronę. Pułk ten zdobył dwa sztandary, jeden czerwony a drugi zielony i wziął do niewoli 12 powstańców, pomiędzy którymi była jedna kobieta, która donosiła amunicyę walczącym. W miejscu, gdzie przedtem obozowali powstańcy, znaleziono mnóstwo broni i amunicyi a nadto bardzo wiele kociołków z ugotowanem mięsem.

Tak skończyła się walka i Maglaj przeszedł w nasze ręce. I tu złożyły wojska nasze świetne dowody waleczności. Nadzwyczajnie forsowny marsz kolumny Pittela, przybycie na czas i dzielne zachowanie się piechoty Hartunga, nad wszelki wyraz zgodne działanie tych kolumn, manewrujących na trzech liniach, które miejscami rozchodziły się od siebie o kilka mil — oto świetne momenta sukcesu pod Maglajem. Głównie tej działalności zawdzięczyć należy, że zwycięztwo kosztowało nas stosunkowo niewiele. Pułki Maroicic i Hartung straciły razem 4 zabitych i 6 rannych; z rannych umarł dziś jeden. Jeńców, z wyjątkiem kobiety, rozstrzelano w myśl prawa wojennego, gdyż schwytano ich z bronią w ręku i to z bronią zrabowaną naszym żołnierzom, i znaleziono przy nich część mundurów i uzbrojenia zabranego huzarom poległym przedwczoraj. Przeciw mieszkańcom w Maglaju wytoczono natychmiast surowe śledztwo a za zbiegłymi powstańcami wysłano pogoń. Samo miasteczko szanowano, chociaż egzysten-

---

Już nic nie odpowiadam, bo przyznam się, rozdrażniła mię cokolwiek ta scena, więc odwróciwszy się lekko w przeciwną stronę, zaczynam jak to mój zwyczaj, gdy zły jestem, nucić sobie pod nosem.

— Czy i to leży w programie opieki pańskiej nademną? — zapytuje szczebiotliwie sąsiadka.

— Daruje pani — odpowiadam żywiej — lecz sądząc po jej usposobieniu, zdaje się najprzyjemniej zejdzie nam podróż, jeżeli zaczniemy się bawić każde na swój sposób.

— To bardzo źle pan sądzisz. W charakterze moim leży właśnie nieustanna chęć sprzeczki i dokuczania. A powiedz pan sam, czy może zdarzyć się lepsza okazya, jak podczas podróży, kiedy przeciwnik uciec nie może? Wtedy już nie żałuję sobie, i nie myśl pan, abym mu dała pokój....

— Żąda więc pani zupełnego poddania z mojej strony?...

— I to nie — rzecze z naturalną swobodą. — Pomyśl pan. jakby to było nudno atakować kogoś bez oporu z jego strony.... A choć podług zdania Cesi, pan pod tym względem stanowisz wyjątek bezprzykładnej uległości, to ja mam nadzieję obudzić w panu nowe siły oporu....

— Jakto? — mówię trochę zaintrygowany wzmianką o Cesi — rzeczywiście tak powiedziała pani Czupurkowa.

— Daleko dobitniej, tylko ja nie śmiem tego powtórzyć.

— I owszem, proszę, jestem zaciekawiony.... niech pani będzie łaskawa nie obwijać w bawełnę....

— Wyraziła się o panu że jesteś mazgaj!

— Co? — Tak powiedziała?

— Mazgaj, daję panu słowo, tym wyrazem powiedziała.... Dobry człowiek, grzeczny, usłużny, ale nie mężczyzna.... Tylko proszę nie dąsaj się pan, fe, to brzydko.

— Ale proszę pani, jestem oburzony....

— Powiada, ma się rozumieć Cesia a nie ja — ciągnie dalej moja towarzyszka — od trzech lat szuka sobie jakiegoś stanowiska, i nic nie może wynaleźć.... Powiada, od trzech lat ciotka każe mu się żenić, a on nie wie, jak się wziąć do tego....

— Pani Cecylia pozwala sobie za dużo...

— Mniejsza o to, co ona sobie pozwala, jednak powiedz mi pan otwarcie, czy to prawda, że ciotka kazała mu się żenić?

— No, prawda — odpowiadam mimowoli — bo rzeczywiście jestem trudny w wyborze....

— A masz pan wolną i nieprzymuszoną wolę przyjąć na siebie te ciężkie obowiązki małżonka?

— No, przypuśćmy, że mam.

— W takim razie, trzeba żebyś mi się pan wyspowiadał, jak to jest zwyczaj przed ślubem.

— Za pozwoleniem — odzywam się, czując, że rozmowa ta zaczyna przekraczać granicę żartobliwej w drodze rozmowy — zkąd pani przybiera na siebie rolę spowiednika?

— Passyami lubię kojarzyć małżeństwa....

— Pani? osoba tak młoda?...

— Cóż pan chcesz, czuję do tego nieprzezwyciężony pociąg, prawie że powołanie.

— Nawet z zapomnieniem o sobie? — dodaję, patrząc na ożywioną twarzyczkę sąsiadki....

— Nie zawsze. W tym względzie zapatruję się na postępowanie wszelkiego rodzaju domów pośredniczących, które stręcząc interesa drugim, dla siebie kupują najkorzystniejsze. Widzisz pan, że jestem szczerą, a szczerość ta powinna obudzić jego zaufanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cya jego była bardzo zakwestyonowaną, a nielicznych mieszkańców oddano pod opiekę prawa. Własność prywatna doznała największego poszanowania. Mieszkańcy, którym zostanie udowodnione morderstwo popełnione na huzarach, będą traktowani w myśl prawa wojennego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Książe Bismarck i pokoj religijny).

Pod powyższym tytułem, jak to już wspomnieliśmy wczoraj w *Ostatniej Poczcie*, ogłasza *Provinzial Correspondenz* następujący artykuł: „Wiadomość, iż kanclerz państwa książe Bismarck miał w Kissingen kilkakrotne narady z nuncyuszem papieskim z Monachium, była podczas ostatnich dwóch tygodni przedmiotem żywych rozpraw w prasie niemieckiej. Jasną było rzeczą, że w naradach tych mogło jedynie chodzić o osiągnięcie poufnego porozumienia co do środków przywrócenia pokoju kościelnego, a łatwo pojąć, że już sam fakt takich rokowań musiał się stać źródłem najrozmaitszych domysłów i pogłosek, do których, rozumie się, stanowisko i życzenia stronnictw wobec polityki kościelnej przyczyniły się w wysokim stopniu. Żaden rozumny człowiek nie mógł się spodziewać, ani się teraz spodziewa, aby bliższe szczegóły treści i przebiegu poufnych narad doszły zaraz do publicznej wiadomości. Najpewniejszą drogą udaremnienia wszelkiej nadziei pomyślnego rezultatu byłoby przypuszczenie do rokowań partyj wraz z ich namiętnościami. Ci, którzy się najgłośniej domagają otwartych rokowań, należą do kół politycznych, które mają najmniej rzeczywistego interesu w przyprowadzeniu do skutku dzieła pokojowego. Jeśli tu w ogóle poruszamy kilku słowy tę sprawę, to jedynie w tym celu, aby zapobiedz dalszemu rozszerzaniu przez dzienniki błędnego zdania, jakoby nawiązanie rokowań było ze strony rządu samo przez się, zaparciem się wyznawanego dotąd zasadniczego pojmowania swych zadań i obowiązków wobec polityki kościelnej. Chodzi o to, aby z góry zaznaczyć, iż książe Bismarck, podając z swej strony sumiennie i na seryo rękę do zgody, spełnia tem samem tylko to, co każdego czasu stanowczo wypowiadał wśród najżywszej walki. W tej samej mowie, w której kanclerz wypowiedział pamiętne słowa: „Nie obawiajcie się — nie pójdziemy do Kanossy“ — dodał bezpośrednio: „Rządy państwa niemieckiego szukają skrzętnie, szukają z całą troskliwością, do jakiej są zobowiązane w obec swoich katolickich i ewangielickich poddanych, środków, aby w sposób ile możności pokojowy a jak najmniej wstrząsający stosunkami wyznaniowemi państwa przejść z obecnego stanu rzeczy do znośniejszego. Rząd wobec katolickich poddanych obowiązany jest do szukania dróg, na których uregulowanie granicy pomiędzy duchowną i świecką władzą, tak niezbędne dla naszego wewnętrznego pokoju, dałoby się osiągnąć w najłagodniejszy a pod względem wyznaniowym najwzględniejszy sposób.“ Ten sam sposób myślenia, co na początku walki, objawiał książe Bismarck i w późniejszych jej stadyach. W jednej z swoich mów z roku 1875, w której najprzód wykazał, że wraz z zmianą katolickich ustaw kościelnych wskutek uchwał watykańskich upadły gwarancye, jakie przedtem posiadało państwo wobec duchowieństwa katolickiego — kanclerz oświadczył: „Pokój kościelny zależy od emancypacyi ustawodawstwa naszego, od usunięcia słabych stron (*Fehlstellen*) przez które dzięki zbytniemu zaufaniu, stało się bezsilnem. Zrobiono niejako wyłom w postanowieniach potrzebnych dla powszechnego pokoju państwa. „Skoro to się stanie, powiedział dosłownie ks. Bismarck, najusilniejszem staraniem mojem będzie przywieść do skutku pokój nawet z centrum, przedewszystkiem zaś z daleko umiarkowańszą od niego Stolicą apostolską, a mam nadzieję, że z pomocą Boga uda mi się przyprowadzić go do skutku — ten sam pokoj, w którym nasi ojcowie żyli z sobą w konfesyjnej zgodzie w silnem państwie pod opieką naszej dynastyi.“ Kanclerz uzasadnił swoją nadzieję w następujący sposób: „Jak historya daje nam przykłady wojowniczych i pokojowo usposobionych papieży, tak też żywię nadzieję, że w najkrótszym czasie znowu przyjdzie kolej na miłującego pokój papieża i że z nim zawarcie pokoju będzie możliwem. Na tem opiera się moja nadzieja, a wtenczas spodziewam się także znaleść takiego Antonellego, który będzie dość roztropny, aby podać rękę do zgody z władzą świecką.“ Otóż z wstąpieniem Leona XIII na Stolicę apostolską, jak się zdaje, ziściła się powyższa nadzieja a z nominacyą (niestety zmarłego właśnie) kardynała Franchi na sekretarza stanu zdawał się znowu wziąć górę pojednawczy i rozumny sposób myślenia kardynała Antonellego. Ogłoszone w ostatnim czasie pisma naszego cesarza i następcy tronu dowiodły, że nadzieja w pokojowe porozumienie odżyła zaraz po wstąpieniu Leona XIII na Stolicę apostolską. Pismo następcy tronu z 10go czerwca b. r. kończyło się temi słowy: „Jeśli nie jest w mojej a może i Waszej Świątobliwości mocy ukończyć teraz spór zasadniczy, który od tysiąca lat w historyi Niemiec bardziej niżeli w dziejach innych narodów uczuć się dawał, to gotów jestem przecież trudności wynikające dla obydwóch stron z zatargów, odziedziczonych po przodkach, traktować w duchu miłości pokoju i pojednania, który jest wynikiem moich chrześcijańskich przekonań. Przypuszczając, że i Jego Świątobliwość podobne żywi życzenia, nie tracę nadziei, że tam, gdzie zasadnicze porozumienie nie da się osiągnąć, przez pojednawcze usposobienie obydwóch stron i dla Prus otworzy się droga do pokoju, która dla innych państw nigdy nie była zamkniętą.“ Jeśli w duchu tego pisma i wyrażonych w nim przypuszczeń rozpoczął obecnie ks. Bismarck wstępne rokowania z poufnikiem papieskim w sprawie możliwych pierwszych kroków do utorowania drogi porozumieniu na podstawie faktów, to jak się wyżej pokazało, zgadza się to jak najzupełniej z jego dotychczasowem ogólnem pojmowaniem kościelnych zadań rządu. Czy i o ile jego szczere usiłowanie doprowadzi do celu, to nie zależy od niego samego.“

(Z Petersburga).

Cały świat oficyalny, pisze petersburgski sprawozdawca *Polit. Corresp.*, rozjechał się na ferye. Możnaby ztąd wnioskować, że wszystkie trudności chwili zostały już usunięte, albo przynajmniej na najlepszej są drodze. Mówię tu o trudnościach, które powstały tuż po kongresie berlińskim, ze strony Turcyi w kwestyi wykonania postanowień traktatu pokojowego. Jest wprawdzie nadzieja, że trudności te zostaną usunięte, ale zachodzi pytanie, czy fakta sprawdzą oczekiwanie. Z Turkami nie podobna dojść do końca. Na własnoręczne pismo cara Aleksandra, domagające się ewakuacyi Warny i oddania Batumu, odpowiedział sułtan zapewnieniem, że w jak najkrótszym czasie wyda surowy nakaz bezzwłocznego spełnienia tych dwóch warunków traktatu berlińskiego. Frazes ten w odpowiedzi sułtana nie podobał się tutaj, jakoż polecono ks. Łabanowi, ażeby domagał się od Porty pewnego, stałego terminu. Na to nie dała Porta dotychczas żadnej odpowiedzi. Mimo to poczyniono ze strony rossyjskiej wszystkie przygotowania do sprowadzenia wojsk do kraju i do demobilizacyi całej armii. Pośpiech, z jakim rząd rossyjski stara się spełnić swoje zobowiązania, zawarte w traktacie berlińskim, bardzo jest zrozumiały. Rossyi chodzi nietylko o wykazanie, że spełnia co do joty przyjęte warunki, ale także o własne interesa ekonomiczne. Chce ona zaoszczędzić olbrzymie koszta, jakich wymaga utrzymanie wielkiej armii na stopie wojennej. Koszta te wynoszą dziennie 3 miliony rubli. Mimo to nie brak głosów ganiących ten pospiech i dowodzących, że Porta nie spełni przyjętych zobowiązań. Pessymiści wołają, że sułtan może istotnie żywi najlepsze zamiary, ale jest dzisiaj bezsilny i nie może wykonać swej woli. Być może, że to prawda, co by usprawiedliwiało po części niezadowolenie, jakie panuje w pewnem stronnictwie tutejszem z powodu polityki rządowej tak podczas kongresu, jak po nim. Nie potrzeba dowodzić, że tem stronnictwem jest właśnie ta sama partya, która parła do wojny, i dla której Europa nie istniała wcale. Nieszczęście to nasze, że całe dziennikarstwo rossyjskie należy do tego stronnictwa, a roztropne i poważne stronnictwo liberalno-konserwatywne, wrogie sławianofilskim machinacyom i agitacyom, nie posiada ani jednego organu. Mimo to przyszłość należy do tego właśnie stronnictwa, jeżeli Rossya ma uniknąć niebezpiecznych zawikłań tak na zewnątrz, jak w kraju, jakie gotują jej machinacye sławianofilskie. Podczas pobytu swego w Petersburgu zdumiewał się hr. Szuwałow nad postępami, jakie zrobiły w Rossyi idee i zasady ultranarodowego stronnictwa. Na radzie ministrów odbytej pod przewodnictwem cesarza wskazał on na opozycyę całego dziennikarstwa rossyjskiego przeciw rządowi. Jednym z powodów, dla których opozycya dziennikarska znajduje posłuch u publiczności, jest zdaniem hr. Szuwałowa nieświadomość rzeczywistych czynów i celów cesarskiej polityki. W skutek tych uwag hr. Szuwałowa postanowiono w *Gońcu urzędowym* ogłosić długie *exposé* polityki rossyjskiej od początku zawikłań na Wschodzie aż do chwili obecnej. (*Exposé* to już podaliśmy wczoraj. — *Red.*) Miał je ułożyć br. Jomini dla pouczenia rossyjskiej opinii publicznej, że lubo kongres berliński nie spełnił wszystkich życzeń rossyjskich, mimo to doprowadził do bardzo praktycznych rezultatów, byle tylko wszystkie uchwały jego zostały spełnione przez Portę w sposób lojalny.

KRONIKA

† **Stanisław ks. Prus Jabłonowski,** potomek sławnego hetmana tegoż imienia i nazwiska, oficer artyleryi b. wojsk polskich, kawaler orderów *Virtuti militari* i św. Heleny, oraz komandor orderu św. Grzegorza, wczoraj rano zakończył życie w Krakowie, gdzie stale mieszkał, używając powszechnej czci i miłości. Książe Stanisław Jabłonowski brał chętny i gorliwy udział we wszyskich sprawach publicznych, zasiadał w pierwszej krakowskiej Radzie gminnej, należał do różnych deputacyi, a w roku zeszłym jeszcze brał udział w pielgrzymce polskiej do Rzymu. Nieboszczyk przed dziesięcioma laty ofiarowywał lwowskiej Radzie gminnej bardzo znaczną sumę (około 60.000 złr.) na wystawienie na jednym z placów we Lwowie wspaniałego konnego posągu bohaterskiego przodka jego i obrońcy Lwowa, hetmana Stanisława Jabłonowskiego, którego niepoczesny pomnik dotychczasowy znajduje się przy wałach Hetmańskich. Książe jednak czynił ofiarę swą zawisłą od spełnienia ze strony miasta pewnych warunków, z którego to powodu rokowania przewlokły się na czas dłuższy i podobno zupełnie się rozbiły.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Czortkowie z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisany został na dzień 12 września bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Samobójstwo.** Dziś o godzinie 7 rano otruła się roztworem siarniczek 19 letnia Olga P., rodem ze Stanisławowa, zatrudniona przy sprzedaży wody sodowej na wałach hetmańskich. Powodem rozpaczliwego czynu miał być zawód miłosny. Nieszczęśliwą, która jeszcze żyje, oddano do szpitala.

* **Kradzieże.** W nocy na 16 b. m. wlazł złodziej po drabinie na dach restaurującego się domu pod l. 39 przy ulicy Zielonej, następnie dostał się otworem na strych i skradł ztamtąd kilkadziesiąt sztuk narzędzi murarskich. Sprawcę tej kradzieży aresztowano zaraz następnej nocy. Zeszłej nocy skradziono Klarze Do[illegible]er właścicielce realności pod l. 6 przy ulicy Rzeźnickiej z zamkniętego strychu suknie męzkie i damskie, futerka i inne przedmioty wartości przeszło 60 zł. w. a. Sprawcę tej kradzieży aresztowano.

* **Mały zbieg.** Herman Lipper, dziesięcioletni uczeń szkół ludowych, brunet o czarnych oczach i pociągłej twarzy, ubrany w szary płócienny surducik i takież pantalony, wydalił się dnia 15 b. m. z domu rodzicielskiego pod l. 24 przy ulicy Sykstuskiej i niepowrócił więcej.

* **Znaleziono** wczoraj po godzinie 10 wieczorem przed hotelem Langa pakiet zawierający surdut, pantalony, kamizelkę, poszewczkę i scyzoryk. Pakiet złożono w policyi.

* **In flagranti** przytrzymano Szymona Dryczaka na kradzieży bielizny ze strychu domu pod l. 34 przy ulicy Łyczakowskiej i Fedka Wasylczuka, który wlazłszy przez otwarte okno do kuchni mieszkania pod l. 15 przy placu Krakowskim, skradł z tamtąd rozmaite wiktuały.

* **Spłoszone konie.** Wczoraj w południe spłoszyły się na ulicy Żółkiewskiej trzy konie młynarza Robotyckiego z Kościejowa, połamały wóz i przejechały parobka, który został tak pokaleczony, iż dawał słabe tylko oznaki życia, gdy go przewieziono do szpitala. Zostało także lekko uszkodzone dziecko stróża.

* **Za dręczenie zwierząt** ukarała c. k. dyrekcya policyi grzywną pięciu zł. w. a. Markusa Starcka handlarza cieląt.

— **Pociąg sanitarny,** urządzony staraniem czeskiego przeoratu kawalerów Maltańskich, o którego odejściu ze Strakonic do Wiednia donosiliśmy przed tygodniem, *N. fr. Pr.* tak opisuje: Pociąg ten, dowodzony przez kawalera Maltańskiego hr. Karola Thun-Hohenstein, składa się z 15 wagonów, a mianowicie wagonu komendanta i lekarzy, czterech wagonów z kuchnią i zapasami oraz składem narzędzi i przyborów sanitarnych, a z 10 właściwych wagonów ambulansowych, z których każdy zawiera 10 łóżek, tak, że pociąg za każdym razem zabrać może 100 chorych. Zakon Maltański w ciągu 12 dni urządził bez względu na ogromne koszta cztery takie pociągi, a urządzenie tychże wewnętrzne wzbudza podziw w osobach fachowych, co tylko bowiem umiejętność wymyśliła w ostatnich czasach dla złagodzenia cierpień rannych i ich wygody, wszystko tu zastosowano w sposób najracyonalniejszy. Pociąg pod komendą hr. Thun-Hohenstein odszedł do Tryestu.

— **Cesarzewicz Napoleon,** jak donoszą dzienniki szwedzkie, znajdował się niedawno w niebezpieczeństwie życia, którego cudem prawdziwym uszedł szczęśliwie. Kiedy w towarzystwie króla szwedzkiego zwiedzał wystawę rolniczą w Sztokholmie, zbliżył się do będącej w pełnym ruchu maszyny parowej tak nieostrożnie, że koło rozpędowe chwyciło go za surdut. Uratowała cesarzewicza, na którym koło poszarpało już było suknie, tylko przytomność króla, który go pochwycił w stanowczej chwili i przeniósł w bezpieczne miejsce.

— **Kongres przyjaciół pokoju,** mający tej jesieni odbyć się w Paryżu, zbierze się dnia 26, a nie jak pierwotnie zapowiedziano dnia 18 września. Posiedzenia kongresu tego odbywać się będą w tak zwanym pawilonie flory pałacu tuileryjskiego. Angielscy amerykańscy, austryaccy, holenderscy, szwajcarscy i włoscy statyści oprócz francuskich przyrzekli swój udział w tym zjeździe międzynarodowym który postawił sobie za zadanie: 1. zbadać, jakiemi środkami dałby się utrwalić i ubezpieczyć pokój świata przez zapobieżenie sporom, prowadzącym do zbrojnych zawikłań; 2. rozważyć widoki zastosowania międzynarodowych sądów rozjemczych i 3. sprawdzić potrzebę reformy prawa międzynarodowego w pewnych kierunkach.

— **Zuchwałej zbrodni** widownią była d. 12 b. m. w samo południe jedna z najludniejszych dzielnic Paryża. Ze sklepu, znajdującego się na rogu ulic Blanche i Pigalle młody człowiek jakiś ukradł parę trzewików, lecz schwytany został *in flagranti* przez sierżanta miejskiego. Złodziej, broniąc się dobył noża i pchnął nim sierżanta w pierś. Rozbrojono go w końcu i ujęto, nieszczęśliwego policyanta zaś, którego rana jest śmiertelną, odwieziono do szpitala.

— **W Mostarze,** jak donosi *W. Ztg.* ma być wkrótce otwarta c. k. stacya pocztowa.

— **Pożary lasów,** jak donoszą dzienniki rossyjskie, okropnie w tym roku pustoszą okręgi Werchodyński i Selengiński w zabajkalskiej Syberyi. Zgorzało tam już wiele tysięcy morgów lasu i torfowisk.

Kilka milionów talarów odziedziczył w tych dniach niespodzianie po bracie, który przed 35 laty laty wyemigrował do Ameryki i dorobił się tam olbrzymiego majątku, pewien cerulik berlinski, nazwiskiem Zimmerman. Zapewniają przynajmniej o tem dzienniki berlińskie.

— **Trąba powietrzna,** t. z. *tornado*, nawiedziła dnia 10 b. m., jak donosi depesza z Nowego Jorku, miasto Wallingford, w Stanie Connecticut. Trzydzieści osób utraciło w tej katastrofie życie, a wiele doznało uszkodzeń na ciele. Trąba zburzyła także kilka domów. Całe zjawisko trwało tylko parę minut.

— **Olbrzymi dzwon** „cesarski“ w Kolonii już został zawieszony w dzwonnicy tumu, w wysokości 200 stóp nad poziomem kościoła. Od 5 godziny rano do 8 wieczór bez przerwy gromada robotników pracowała przez półczwarta dnia, ażeby olbrzyma tego wydźwignąć do tej wysokości.

— **Raki berlińskie** od pewnego czasu są w Paryżu bardzo pożądanym przysmakiem. Berliński *Börs. Courr.* opowiada, że w skutek tego ogromnie w ostatnich czasach podniosła się w Berlinie sztuczna hodowla tych skorupiaków. W ogrodzie Hoppego n. p. jedna tylko firma Michy ma baseny, mogące pomieścić 60.000 kóp, czyli 3,600.000 sztuk raków. Firma ta odstawia do Paryża tygodniowo w przecięciu za 4.000, a więc do roku za 200.000 franków tego przysmaku. Rakami więc Berlińczycy odbijają bodaj w małej części sumy, jakie przemysł francuski od nich wyciąga.

— **Zastosowanie odkryć.** Pisma specyalne donoszą, że w Salemie, w stanie Masachusetts, dr. Upham chcąc słuchaczom swoim okazać naocznie zmiany tętna w różnych chorobach, połączył drutem telegraficznym salę wykładu ze szpitalem w Bostonie, o piętnaście mil angielskich odległym. Tętna chorych bostońskiego szpitala przeprowadzono po drucie do narządu w sali wykładu ustawionego, zkąd znowu przeniesiono je na płomień magnezyowy, który na ścianie wskazywał widoczne falowanie tętnicy. Też same pisma opowiadają, że profesor fizyologii w Glasgowie, p. Kendrick, używał wynalezionego niedawno mikrofonu, czyli przyrządu powiększającego niejako wszelkie dźwięki, tak jak mikroskop powiększa przedmioty, do rozpoznawania chorób serca i płuc. Mikrofon połączono w tym celu z kardyografem Marey'a i telefonem; tony serca i szmer oddechowy słyszano dokładnie w oddaleniu, zmienione tylko co do dźwięku (*timbre*). Profesor Kendrick przyszedł do przekonania, że przy użyciu mikrofonu w połączeniu z telefonem, można będzie słyszeć tony serca i szmer oddechowy w bardzo znacznem nawet oddaleniu.

— **Niezmierne wrażenie** sprawiło w ostatnich czasach pomiędzy ludnością Indyj wschodnich zasądzenie *radży*, czyli księcia krainy Puri, przez najwyższy trybunał w Kalkucie, na dożywotnie roboty przymusowe za zbrodnię morderstwa, tem bardziej, że radża ten był zarazem wysokim duchownym dostojnikiem indyjskim jako najwyższy strażnik słynnej świątyni w Dżagernausie. Z tem wszystkim książe ten oddawał się najohydniejszym występkom, od których własna jego matka próbowała odwieść go w ten sposób, że dla grozy nasłała nań „czarnoksiężnika“. Radża jednak, zmiarkowawszy o co chodzi, kazał czarnoksiężnika wziąć na tortury, a następnie pokaleczonego okropnie wyrzucić na ulicę, gdzie policya an-

gielska znalazła nieszczęśliwego. Radża został skutkiem tego aresztowany i stawiony przed sądem angielskim, który postąpił sobie z nim jak ze zwyczajnym przestępcą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*B. H.*) **Tarnopol**, 13go sierpnia. (*Sprawozdanie tygodniowe*). Na targu tutejszym wzmogły się dowozy tegorocznego zboża, głównie zaś pszenicy; to też mamy coraz większą sposobnośó przekonać się o jakości zbiorów tegorocznych. Rdza, o której tyle pisano, nie uszkodziła nigdzie ziarna, które odznacza się znakomitą suchością i pełną wagą. Żyto nie pozostawia nic do życzenia, tak pod względem jakości, jako też wydatności, ale natomiast nie podoba się rzepak, który dotychczas pojawił się na targu tutejszym. Przeważna część rzepaku ucierpiała wielce wskutek ciągłej słoty, wygląda więc bardzo licho, a właściciele posiadający rzepak piękny i suchy stawiają wysoką nań cenę. W ostatnich dniach ożywił się handel zbożowy; popyt i kupno wzmogły się a towar gotowy z odstawą w krótkich terminach miał wcale niezły odbyt. W zeszłym tygodniu dowieziono z Rossyi do Podwołoczysk, koleją: pszenicy 7000, żyta 1400, jęczmienia 1600 owsa 1600, kukurudzy 1400, nasion olejnych 500, hreczki 300 metr. centnarów; kołami zaś dowieziono: pszenicy 2700, żyta 600, jęczmienia 400, owsa 700 metr. cent. Wywieziono z Podwołoczysk: pszenicy 8100, żyta 1500, jęczmienia 1800, owsa 1600, kukurudzy 1200, nasion olejnych 400, hreczki 200 metr. cent. Na składzie pozostało: pszenicy 3600, żyta 1100, jęczmienia 900, owsa 1200, kukurudzy 900, nasion olejnych 200, hreczki 100 metr. cent. Najwięcej wysłano: do Wrocławia (35 wozów), Berlina (26 wag.), do Drezna (23 wag.), Lipska (18 wag.), Hamburga (10 wag.) Poznania (6 wag.), Szczecina (5 wag.) i t. d. Płacono w Podwołoczyskach za 100 kilogramów (wraz z workiem): pszenicy białej albo czerwonej 9·50—9·80; pośledniej 8—9; żyta przedniego 5—5·60; jęczmienia przedniego 5·40—5·80; kukurudzy 5·20—5·50; owsa 5—5·20; rzepaku (bez worka) 13·25—13·50; nasion olejnych 11·50—11·75; hreczki 5—5·50; grochu do gotowania 7—8; grochu na paszę 5—6 zł. W Tarnopolu płacono za 100 kilogr. (bez worka): pszenicy białej albo czerwonej 8·60—8·80; pszenicy pośledniej 7·75—8·25; żyta 5—5·40; jęczmienia 5·40—5·60; owsa 4·8 —5·25; rzepaku 12·75—13; grochu na paszę 5·25—5·75 zł.

† **Międzynarodowy targ na zboże w Wiedniu** odbędzie się dnia 26 i 27 b. m. w pałacu wystawy powszechnej na Praterze. Do komisyi targowej należą między innymi: Pp. E. Kraus delegat izby kupieckiej we Lwowie; bar. Jakób Romaszkan, właściciel młyna z Horodenki; Maks. Buber z firmy Salomona Bubera z Podwołoczysk; Oswald Fränkel z Krakowa. Program targu jest następujący: 1) Otwarcie dnia 26 b. m. o godz. 10tej. 2) Sprawozdania z żniw. 3) Dyskusya nad wnioskami, z któremi zgłosić się należy do dnia 18 b. m. u zarządu wiedeńskiej giełdy zbożowej (*Vorstand der Wiener Frucht-und Mehlbörse*). 4) Dzień 27my b. m. poświęcony zawieraniu interesów. 5) Zarząd wiedeńskiej giełdy zbożowej spisze rezultaty targu. 6) Składka uczestniczących wynosi 1 zł. Opłata za używanie osobnych stołów 10 zł.; za dostarczenie tablicy z firmą 1 zł. 50 ct. 7) Koleje austryackie wydadzą uczestnikom targu bilety jazdy tam i napowrot po cenie o $^1/_3$ zniżonej (pociągów pospiesznych za biletami temi używać nie można); do nabycia takiego biletu trzeba okazać kartę legitymacyjną jako uczestnik targu, a nadto inną kartę legitymacyjną, wystawioną przez zarząd wiedeńskiej giełdy zbożowej. 8) Zgłoszenia celem uczestnictwa przyjmuje zarząd tejże giełdy. 9) Wystawy machin i narzędzi nie będzie. 10) Co do uroczystości po targu, wydany będzie program osobny.

÷ **Wiedeń**, 13 sierpnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1059 szt., średniego 790 szt., ciężkiego 716 szt., razem 2565 sztuk, czyli o 429 sztuk mniej niż przed tygodniem. Targ dzisiejszy nietylko w zupełności zachował ożywioną po tak długim czasie fizyognomię targu zeszłotygodniowego, lecz nawet znacznie polepszył się w cenach. Płacono: towar lekki 36 — 43 zł., średni 44 — 46 zł., ciężki 46 — 48 zł. za 100 kilo żywej wagi.

÷ **Wiedeń**, 14 sierpnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 589 sztuk towaru w bardzo przeważnej części lekkiego, czyli o 197 sztuk mniej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 101 sztuk, czyli o 12 sztuk więcej. Ruch na targu i ceny takie same jak wczoraj; towar bity także osiągnął ceny stosunkowo wyższe od zeszłotygodniowych. Skopów było dziś 9655, czyli o 1768 mniej niż przed tygodniem; towaru bitego 125 sztuk, czyli o 28 sztuk mniej. Popyt na wywóz, szczególniej co do towaru przedniego, był dobry; ceny też podniosły się nieco. Płacono: 15—28½ złr. za parę, a 40—50 złr. za 100 kilo żywej wagi. Jagniąt było 25 sztuk, czyli o 45 sztuk mniej niż w zeszłym tygodniu; płacono 6—14 zł. za parę.

Bydła kontumacyjnego wystawiono dziś na targ 1194 sztuk, które przy ożywionym popycie znajdowały kupca po 52—55 zł. za 100 kilo martwej wagi.

Sprawozdanie paryzkie z dnia 12 b. m. do tej pory nie nadeszło.

⁂ **Kotwica.** (*Der Anker*) Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8). W miesiącu lipcu roku bieżącego wydano 306 polic z kapitałem 519.298 zł. a zatem od 1 stycznia 1878 roku wydano 2443 polic na 5,412.398 zł. W upłynionym miesiącu zebrano premij 92.793 zł., wkładek 117.596 zł. w 7 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1878 roku zyskano premij i wkładek łącznie 1,558.522 zł. W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 431.342 zł., zaś od istnienia towarzystwa 8,137.796 zł. — Fundusz gwarancyjny 28,606.011 zł. 59 ct.

OSTATNIA POCZTA

Najdostojniejszy Cesarzewicz przyjmował 14 b. m. w Pradze marszałka krajowego ks. Auersperga i fmp. br. Dahlena, a nazajutrz zwiedził park miejski i inne osobliwości miasta.

Wczoraj już po wydaniu dziennika, otrzymaliśmy następujący telegram z Wiednia:

Według sprawozdań głównego komendanta Filipowicza o rozmowie z Hafizem baszą, jest rzeczą niewątpliwie udowodnioną, że około 30 batalionów regularnego wojska tureckiego przyłączyło się do powstańców muzułmańskich, i że sprowadzono do Bośnii wielki zapas broni i amunicyi, celem rozdzielenia. Powstańcy mieli zająć stanowisko pod Han - Belalowacz, na południowym wschodzie od Buzowacz, gdzie zapewne nastąpią walki. W Banjaluce austryacka załoga została przedwczoraj zaatakowana przez powstańców, którzy jednak odparci zostali po krótkiej walce. Muteszaryf i basza szukali schronienia u wojsk cesarskich w Castal, dokąd uciekli także zagrożeni chrześcianie. Według telegramu tamtejszego komendanta stacyi generała Sametza, z dnia wczorajszego, przywrócono spokój w Banjaluce. Muteszaryf i basza dziękowali komendantowi stacyi za udzielone schronienie i przyrzekli popierać go usilnie w pracy około przywrócenia porządku. Komunikacya z Gradyską i z siódmą dywizyą została przywróconą.

Wybory na Węgrzech skończyły się d. 15 b. m. Rezultat nie jest wprawdzie wszędzie wiadomy, ale niewielka liczba okręgów, z których nie ma jeszcze wiadomości o wyniku, nie udaremnia obliczenia stosunku pojedynczych stronnictw. Jeżeli prawdopodobny rezultat wyborów ściślejszych doliczymy do wyborów przedtem dokonanych przekonamy się, że stronnictwo rządowe liczyć będzie około 237, umiarkowana opozycya około 80, skrajna lewica około 72 członków. Jest jeszcze 13 takich członków, którzy nie przyłączą się do żadnego powyżej wymienionego stronnictwa, a 12 takich, którzy jako specyalni reprezentanci rozmaitych narodowości, stać będą poza obrębem wszystkich stronnictw. Tak więc będzie miał rząd we wszystkich sprawach, w których nie będą głosowali deputowani kroaccy, większość liczącą 60 głosów. Jest to mniej więcej taki sam stosunek, jaki panował w ostatnim sejmie węgierskim. Ogólnym rezultatem wyborów jest przedewszystkiem silna większość rządowa. Stanowczo zyskała przy tegorocznych wyborach skrajna lewica. Stronnictwo to, które w r. 1865 liczyło tylko 7 członków, liczy dzisiaj tylko o 10 członków mniej, niż stronnictwo, na którego czele stał Koloman Tisza, kiedy zmusił do kapitulacyi stronnictwo Deaka. Strata tych okręgów wyborczych, w których zwyciężyła skrajna lewica, jest klęską dla połączonej opozycyi, głównie zaś dla grupy narodowców i dla posłów stojących poza obrębem wszelkich stronnictw. Te trzy grupy straciły ogółem około 30 głosów.

Według petersburgskiego telegramu, którego już wczoraj w całym nakładzie *Gazety* umieścić nie mogliśmy, wykonano wczoraj rano w Petersburgu zamach morderczy na szefa t. z. trzeciego oddziału, t. j. tajnej policyi państwowej, generała Mezencowa, następcy gen. Trepowa, który po zamachu i procesie Wiery Zazulicz ustąpił z tej posady. Generał pchnięty został sztyletem na placu Michałowskim, a sprawca uciekł dorożką. Rana była śmiertelna a dzisiejszy telegram donosi, że Mezencow umarł. Morderstwo to polityczne, które zbiega się z tylu innemi zamachami, dokonanemi w Odessie, Kijowie i innych miastach, rzuca zaiste ponure światło na obecny stan umysłów w pewnych warstwach społeczeństwa rossyjskiego.

Pogłoskę o rozwiązaniu moskiewskiewskiego komitetu słowiańskiego i o wydaleniu znanego panslawisty Aksakowa z Moskwy, uzupełnia *A. A. Ztg.* następującemi szczegółami: „Gabinet petersburski wstąpiwszy obecnie na tory polityki pokojowej, stara się uwolnić od pressyi, jaką wywierały nań rewolucyjne panslawistyczne komitety pod pozorem narodowych usiłowań. Już przed kilku tygodniami, gdy cenzura zakazała rozpowszechniać za pośrednictwem dzienników mowę wygłoszoną przez Aksakowa jako prezesa panslawistycznego komitetu, można było domyśleć się, że rząd zamierza położyć tamę dalszym agitacyom panslawistycznym. Przypuszczenie to stało się wkrótce pewnością. Serdeczne stosunki, jakie łączyły Aksakowa z wielkim księciem następcą tronu, którego, przynajmniej dawniej, uważano za stanowczego zwolennika idei panslawistycznej, nie były wstanie przeszkodzić usunięciu agitatora z widowni. Gdy tajna historya, która poprzedziła wojnę zeszłoroczną, ujrzy światło dzienne, pokaże się niewątpliwie, że Aksaków i jego przyjaciele polityczni przyczynili się w niemałym stopniu do rozpoczęcia wojny. Doradzając rządowi głośno i otwarcie wojnę, nie wahał się Aksaków użyć nawet groźby przeciw panującej dynastyi. Na szczycie swej potęgi stał moskiewski komitet panslawistyczny w chwili, w której rząd powierzył administracyę Bułgaryi radykalnemu księciu Czerkaskiemu. Paktowanie rządu z rewolucyjnym komitetem moskiewskim w czasach niepowodzeń pod Plewną, ustało, gdy wojska rossyjskie zmusiły Osmana baszę do kapitulacyi. Nagła śmierć ks. Czerkaskiego oszczędziła rządowi nieprzyjemności usunięcia go z urzędu. Radykalne żywioły wprowadzone przez niego do sfer urzędniczych w Bułgaryi zostały natychmiast usunięte a w całej administracyi zarządzono surowe środki przeciw rewolucyjnym panslawistycznym wybrykom.“

Zdaje się, że Rossyanie zamierzają wreszcie na seryo rozpocząć odwrót z pod Konstantynopola. Książe Łabanow uwiadomił już o tem urzędownie W. Portę. Zgadza się to także z wiadomościami, które *Times* i inne dzienniki angielskie otrzymały z Konstantynopola, co zresztą i z tego powodu jest bardzo prawdopodobnem, że Turcy wycofali już część swoich wojsk z Warny. W każdym jednak razie trzeba przypuszczać, że odwrót Rossyan z pod Konstantynopola nie będzie zupełny, dopóki Batum nie będzie w ich posiadaniu, co nastręcza dotąd wielkie trudności i niebezpieczeństwa, za które Porta nie chce być odpowiedzialną. W Batumie i w okolicy tego miasta, jak donosi korespondent *Daily News*, Derwisz basza ma pod swoją komendą 25 batalionów wojska. Miasto samo jest obsadzone dwunastu batalionami i dwiema bateryami polnemi. Ostatni parowiec przywiózł sześćdziesiąt świeżych koni artyleryjskich. Wzgórza w około miasta są obsadzone przez wojska tureckie. Jeden pancernik i jedna fregata drewniana zarzuciły kotwice w bezpośredniem pobliżu wybrzeża. Najznakomitsi mieszkańcy miasta oświadczają, że ludność miasta i okolicy jest zdecydowana stawić do upadłego opór okupacyi rossyjskiej, port zaś zamierza dobrowolnie oddać każdemu innemu mocarstwu europejskiemu. Febra i szkarlatyna grasują zresztą między wojskiem. Mięsa i innej żywności jest tu pod dostatkiem, słychać jednak, że Derwisz basza przedłużył kontrakty na liwerunek żywności o sześć miesięcy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 sierpnia. (*Tel. pry.*) Mogę was zapewnić, że wiadomość dzisiejszego *Tagblattu*, jakoby hr. Andrassy i Karatheodori basza podpisali konwencyę, jest nieuzasadniona. Konwencya jest już wprawdzie całkiem ułożona, ale z powodu rozczarowania doznanego co do misyi Hafiza baszy u bar. Filipowicza, chwila obecna jest najmniej stosowną do przyspieszenia podpisu. Konwencya miała przyspieszyć pacyfikacyę, ale tymczasem zapanowało przekonanie, że powaga Porty w Bośnii nie przyniesie Austryi korzyści.

Wiedeń, 16 sierpnia. *Pol. Cor.* donosi z Belgradu: Według zapewnień rządu serbskiego ustawienie korpusu obserwacyjnego w sile 10000 ludzi na granicy nad Dryną ma na celu tylko hermetyczne zamknięcie tej granicy od strony Serbii. Niepewne żywioły serbskie zostały usunięte z granicy. Serbskie wojska obsadziły opuszczone przez Turków Bujukljade. Turcy opuścili także linię demarkacyjną w Starej Serbii. Liczba powstańców w starej Bośnii wynosi 16.000. Są to po większej części Arnauci i 2000 chrześcian zmuszonych przez muzułmanów do przyłączenia się. Fadejew opuścił 13 b. m. Belgrad wskutek rozbicia się jego intryg o oświadczenie rządu serbskiego, iż Serbia nie wmiesza się w żadną awanturę, która wprowadziłaby ją w kolizyę z międzynarodowemi obowiązkami.

Z Konstantynopola donosi *Pol. Cor.*: Rosyjska główna kwatera zarządziła sprzedaż licytacyjną 20000 koni. Tymczasem przedwczoraj powstały nowe trudności między Rossyą a Portą, które grożą zwłoką w wycofaniu gwardyi i wojsk rossyjskich z pod Konstantynopola.

Z Bukaresztu donosi *Pol. Cor.*, że oddanie Bessarabii Rossyi nastąpi z końcem sierpnia.

Petersburg, 16 sierpnia. Zamachu na generała Mezencowa nie wykonano rewolwerem. Generał został pchnięty sztyletem poniżej serca, które nie zostało ugodzone. Stan generała jest groźny, ale nie stracono jeszcze wszelkiej nadziei.

Petersburg, 16 sierpnia. Generał Mezencow umarł wkrótce po godzinie 5 popołudniu, w skutek rany odniesionej.

Konstantynopol, 16 sierpnia. Celem ściągnięcia kaimów zamierza Porta opodatkować sól, spirytuoza i tytoń. Dochód roczny z tego podatku wynosić ma 900.000 lirów. Sciągnięcie kaimów ma być dokonane w ciągu 20 lat.

Londyn, 16 sierpnia. Parlament został dziś odroczony mową tronową, w której zawiera się pogląd na tok wypadków od zwołania parlamentu na początku roku. Mowa tronowa podnosi, że porozumienie zostało osiągnięte, dzięki karności i wybornemu duchowi armii i floty, dzięki dobrej woli, z jaką rezerwy poszły za wezwaniem królowej, dzięki poparciu ludu i kolonij, dzięki życzeniom armii indyjskiej, aby ją zaliczono do obrońców państwa brytyjskiego.

Wiedeń, 17 sierpnia. (*Telegr. pryw.*) Według wiadomości, które otrzymał *Fremdenblatt*, koncentrują się w wschodnich okolicach Hercegowiny znaczne bandy tureckich powstańców. Kadry powstańczej organizacyi stanowią tam Turcy wypędzeni z Mostaru i wojsko regularne z Trebinii. Hadżi Loja bawi wraz z dwoma członkami prowizorycznego rządu w Dukopolu, gdzie organizuje nowe bandy powstańcze.

Petersburg, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W Niżnym Nowogrodzie, gdzie się odbywa właśnie wielki jarmark, wybuchł wczoraj wieczór ogromny pożar.

Londyn, 17 sierpnia. *London Gazette* ogłasza dekret, znoszący zakaz wywozu torpedów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 sierpnia 1878, godzina 2 min. 16. Losy kredytowe 162·50, Węg. akcye kredyt 232·—, Akcye anglo-austr. 110·10, Akcye banku Union 70·—, Akcye kolei Karola Ludwika 235·—, Akcye kolei północnej 202·75, Akcye kolei południowej 74·75, Akcye kolei Alföld 122·50, Akcye kolei Elżbiety 169·75, Akcye kolei Lwów-Czerniow. 133·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 121·50, Akcye kolei Rudolfa 122·—, Akcye kolei Albrechta 93·50, Węg. oblig. państw w złocie 68·—, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 142·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 114·50, Akcye banku obrotowego 107·—, Losy tureckie 27·—, Akcye kolei węg.-galic. 88·60, Akcye kolei państwowej 254·25, Akcye banku związkowego 111·25, Rubel papierowy 1·22—, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy —·—, Mark niem. 57·05, Węgierska renta —.—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 16 sierpnia, godzina 4, minut 05. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.— Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. —.—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 90·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 17go sierpnia, godzina 10 minut 42. Akcye kredytowe 262·80, Anglo-Austr. 109·75, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 235·—, południowa 74 25, Rubel papierowy 1·22—, Gal. listy zastawn, —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·28½ Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa,

dnia 17 sierpnia 1878.

Hotel George'a

Pp. Z. hr. Szeptycka z Przyłbic. W. Postruski z Wojniłowa. W. Rylski z Narty. K. Hermann z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Burzyński z Bursztyna. T. Polański z Rudnik. S. Wysoczański z Laszek. W. Kronstein z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. E. Le Grelle z Belgii. Dr. E. Gotlieb z Jarosławia. H. Zathey z Krakowa. Dr. A. Pulmann z Mielnicy. E. Schenk z Sambora.

Hotel Europejski.

Pp. M. Chiliński z Krakowa. J. Czaykowski z Sarnik. W. Osadca z Bukowiny. W. Frisch z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. M. Bernacki z Rossyi. B. Dąbski z Krakowa. J. Łempicki z Warszawy. J. Marschner z Wiednia. F. Geiduszek z Wiednia. J. Hindrichs z Remszeid. F. Kohlenz z Auscha. I. Lande z Stanisławowa. K. Zychoń z Krakowa. F. Treutler z Krompach.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Niesłuchowa. J. Filipowski do Sokala. Dr. A. Sokal do Kutkowic. Dr. W. Umlauff do Wiednia. Dr. M. Wurzel do Stanisławowa. L. Boski do Tarnopola. A. Czosnowski do Krakowa. K. Podowski do Rossyi. A. Wolfram do Makuniowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 730.94mm. Psychrometr suchy 18.6°C. Psychrometr wilgotny 17.8°C. Prężność pary 14.6mm Wilgoć 92%. Zachmurzenie 8 Wiatr SW 3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 14.9°R Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1878.

	płacą zła.	płacą ct.	żądają zła.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	—	237	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	132	50	135	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	246	—	250	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	75
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	80	86	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	90	50	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	70	84	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	46
Dukat cesarski	5	41	5	49
Napoleondor	9	23	9	32
Półimperyał	9	42	9	54
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	56	50	57	50
Srebro	100	50	102	—
Kupony w srebrze	100	—	101	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 sierpnia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.45	63 60
luty-sierpień	63.45	63.60
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	65.65	65.80
kwiecień-październik	65.65	65.80
Losy z roku 1839 cało	307.—	309 —
„ „ 1839 piąta część	307.—	309.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.90	120 30
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142.25	142.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.50	142.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 12. złr. 5%	141.—	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.90	74.10
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	80.75	81.25
Galicyi	83.75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	78.75	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111.25	111.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	263.80	264.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	824.—	825.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	495.—	496.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169.50	170.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2035 —	2040 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	237.75	238.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	133.50	133.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.75	257.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	93.—	94.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.75	108.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	94.75	95 25
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	86.—	86.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	86 —	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	91.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	89.50	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.75	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	72.—	73 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.50	102.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	100.25
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	98 —	98 50
„ „ „ „ IV. „	90 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.25	80.50
z r. 1867	82.75	83.25
z r. 1868	74.50	75.—
z r. 1872	69.75	70.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	69.—	69.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91 75	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	117.75	118 25
„ „ „ 50 zł. m. k	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	28.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.70	116.10
Paryż za 100 fr.	46.20	46.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.27.50	9.28.50
Rossyjski imperyał	9.51.—	9.53 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.90	101 05

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 16 sierpnia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	90
„ „ „ w srebrze	65	—
Renta w złocie	73	25
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	820	—
„ „ kredytowego	263	10
Londyn	115	65
Srebro	100	50
Napoleondor	9	28
Dukat cesarski men	5	51
100 marek niemieckich	57	—

Dziennik Urzędowy.

(4761 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3323. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski niniejszym obwieszczeniem wiadomem czyni, iż na żądanie Aleksandra i Maryi Łukaszkiewiczów celem zaspokojenia sumy 52złr. z procentem 4 od sta od 21 kwietnia 1854 i kosztami w kwocie 9 zł. 70 kr., 5 zł. 25 ct., 3 zł. 72 kr., 5 zł. 91 kr., 5 zł. 95 kr., 11 zł. 56 ct., 8 zł. 1 kr., 12 zł. 72 kr., 12 zł. i 2 zł. 50 ct., publiczna sprzedaż dawniej wedle dom. 1 pag. 64 n. 2 haer. Ignacego Rzeszutka a teraz wedle dom. 1 pag. 64 n. 6 haer. Maryi Krasińskiej własnej ¼ części realności pod l. 135/45 w Rzeszowie w dwóch terminach 5 września 1878 i 10 października 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 317 zł. 87½ i sprzedaż przy rozpisanych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę nastąpi.

Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi tytułem wadyum w gotówce kwotę 32 zł.

Wadyum nabywcy zatrzymane innym licytantom zwrócone będzie.

Gdyby rzeczona czwarta część realności w powyższych dwóch terminach wyżej lub za cenę wywołania nie mogła być sprzedaną, natenczas celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin sądowy na dzień 11 października 1878 z tem oznajmieniem, iż niestawający na termin wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Ekstrakt tabularny sprzedać się mającej części realności pod l. 135/45 można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć zaś względem podatków można się w tutejszym ck. urzędzie podatkowym poinformować.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni wiadomi do rąk własnych, zaś niewiadomi a mianowicie Katarzyna Florkowska i sukcessorowie Franciszka Ludery oraz ci wierzyciele, którzyby po dniu 10 kwietnia 1876 prawo hipoteki uzyskali lub którymby niniejsza lub przyszłe uchwały egzekucyjne albo w cale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez edykta i do rąk kuratora w osobie adwokata dr. WArauscha z substytucyą adwokata dr. Bindera.

Rzeszów 18 lipca 1878.

(4772 1—3) **Edykt.**

L. 11276. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mechla Bernhauta o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która pod l. k. 43 l. parcel. 2726 w mieście Kołomyi na Stanisławowskim przedmieściu w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży z gruntu objętości 44 sążni kwadratowych i stojącego na nim domku drewnianego się składa a na wschód z realnością Majera Günsberga, na południe z ulicą wałową na zachód z realnością Schaji Lejzora Bernhauta a na północ z realnością Karola Czerniatowicza graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanem być może a od dnia 15go lipca 1878 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się że od dnia tegoż poczawszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej weiągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy złożeniu nowego ciała tabularnego weiągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 15 października 878 tem pewniej wnieśli ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy nieza przeczonych wpisów wnowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 czerwca 1878.

(4735 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 120. Wydział Tarnów Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21. ust. adw. że p, dr. Józef Szönborn adwokat w Krakowie, tutejszemu Wydziałowi dnia 1 sierpnia 1878 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Rzeszowa przeniesie.

Tarnów dnia 5 sierpnia 1878.

(4742 1—3) **Edykt.**

L. 14104. C. k. sąd miejsko delegowany krakowski podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17 września, 15 października i 15 listopada 1878 każdym razem o 10 rano odbędzie się na zaspokojenie należytości Ewy Fischlowitz w kwocie 35 zł. z przyn. publiczna licytacya realności pod lk. 31 w Bibicach w powiecie krakowskim położonej, wedle l. wyk. hip. 31 n. 1 wł. leżącej masy śp. Franciszka Kalety własnej.

Cena wywołania wynosi 340 zł.

Wadyum 34 zł,

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i dawniejszy akt zastawniczego opisania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O czem się uwiadamia niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, ktoRzyby możliwie po dniu 6 maja 1878 do hipoteki weszli i tych. którymby rezolucya niniejsza z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła do rąk ustanawiającego się dla nich kuratora adw. dr. Goldmanna.

Kraków 9 lipca 1878.

(4725 1—3) **Edykt.**

L. 4698. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się 20go września 23 października 22 listopada 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 101 w Staniszewskim Jana Kusego własnej.

Cena wywołania 940 złr.

Wadyum 94 złr.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 27 lipca 1878.

(4750 1—3) **Edykt.**

L. 3083. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do wiadomości, że celem rozdzielenia wspólności majątkowej dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 8 w Jamach położonej, do spadku po Wojciechu Kopaczu należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie w Radomyślu w trzech terminach na dzień 19 września, 17 października i 14 listopada 1878 wyznaczonych każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1200 zł.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Zassów 5 lipca 1878.

(4711 1—3) **Obwieszczenie.** L. 10760.

Przy rewizyi zaległych za rok 1876 listów zwrotnych znaleziono następujące dokumenta i gotówki:

L. porząd.	Nazwisko		Miejsce		Znalezione		
	adresata	nadawcy	nadania	przeznaczenia	zł.	ct.	Dokumenta
1	Notaryat	Bank roln.	Przemyśl	Jarosław	—	—	Skrypt dłużny
2	Blitz	?	Kraków	Żabno	—	—	8 losów
3	Urlich	Jozefowicz	Stanisławów	Rohatyn	1	—	—
4	Prokopski	Pokrzywski	Lwów	Skole	2	—	—
5	Kaleński	?	Drohobycz	Uścieczko	—	—	Świadectwo
6	Rothschild	Schildenfeld	Kołomyja	Wiedeń	—	—	Swiadectwo
7	Mazurkiewicz	Wiktorya	Ropczyce	Lwów	1	—	—
8	Zwierzyński	Cisnanowski	Lwów	Tyrawa	1	—	—
9	Grajny	Grajny	Sucha	Kraków	1	—	—
10	Sterin	Dick	Tyśmienica	Wiedeń	—	—	weksel na 200 złr.
11	Mitsey	rodzice	Tarnopol	Podgórze	1	—	—
12	Matyjczyn	?	Dolina	Kanica	1	—	—
13	Lejmowski	?	Biała	Wadowice	5	—	—
14	Pokorny	?	Kraków	Lwów	—	—	polica asekuracyjna
15	Krotyniuk	Rada pow.	Sniatyn	Zabłotów	—	—	różne dokumenta
16	Kolej Karola Ludwika	Boroński	Kraków	Lwów	—	5	
17	Namakaj	Balzer	Skawina	Lwów	—	—	dwa kontrakty
18	?	Szczepan	Podwołocz.	Lwów	1	—	—

Co się do publicznej wiadomości z tem dodatkiem podaje, że strony dotyczące te tu wyszczególnione dokumenta tudzież gotówki znalezione w przeciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w gazecie Lwowskiej licząc po należytem wykazaniu prawa własności odebrać mogą.

Z c. k. krajowej dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 8 sierpnia 1878.

(4778 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14310. Z dniem 18 sierpnia b. r. rozpoczyna się ruch kolejowy na przestrzeni pomiędzy Białą i Żywcem (Bilsko-Biała-Żywiec-Zabłocie) i rozszerza się równocześnie obrót mieszanych pociągów Nr. 831 i 834, które dotychczas pomiędzy Dziedzicami i Bielskiem (Białą) obiegały, aż do Żywca.

Te pociągi będą na całej przestrzeni pomiędzy Dziedzicami i Żywcem w obydwóch kierunkach do przewożenia posyłek listowych i wartościowych pod nadzorem konduktorów pocztowych używane.

Z dniem 17 sierpnia b. r. znosi się zbędna z powodu powyższego zarządzenia poczta osobowa pomiedzy Białą i Żywcem i wstępuje w obieg poczta pieszo posłańcza pomiędzy Łodygowicami i Żywcem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 7 sierpnia 1878.

Kundmachung

Mit 18 August d. J. wird die Bahnstrecke Biała-Saybusch (Bielitz-Biała-Saybusch Zabłocie) eröffnet und mit demselben Tage der Verkehr der gemischten Züge Nr. 831 u. 834, welche bis nun zwischen Dziedzitz und Bielitz-Biała im Gange sind, bis Saybusch ausgedehnt.

Diese Züge werden mit ihrem Beginne in der ganzen Strecke Dziedzitz-Saybusch tour und retour zum Brief- und Fahrposttransporte unter Post-Conducteurbegleitung, benützt werden.

Mit 17 d. M. wird die durch diese Eisenbahnzüge ersetzte Personalfahrt Biała-Saybusch eingestellt und eine tägliche Fußbotenpost zwischen Łodygowice und Saybusch-Stadt eingerichtet.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg den 7 August 1878.

L. 4779. **Sprostowanie.** (37985)

Edyktu do L. 26947/78 ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej l. 183, 184, 185, w ustępie 9 tegoż edyktu w wierszu czwartym od dołu po l. 41978 powinno być dalsze zawiadomienie wierzycieli w a po słówku nie powinno być zamiast zastąpi nastąpi.

Co się niniejszem prostuje.

Lwów dnia 16 sierpnia 1878.

(4727 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1010. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na żądanie uprz. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie celem zaspokojenia sumy 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 41 w Łysej górze położonego, Jana i Anny Mytników własnego, na 450 zł. w. a. oszacowanego w trzech terminach 19 sierpnia, 9 września i 21 października 1878 r., każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tutejszego sądu.

Wojnicz 19 maja 1878.

(4697 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5641. C. k. sąd powiatowy oznajmia Wojciechowi Turskiemu z życia i pobytu niewiadomemu, że na prośbę Agaty Borek 2o v Bargieł zarządzono zaintabulowanie jej za właścicielkę części placu pod nr. 147 w Dębicy położonego, i że celem doręczenia tej rezolucyi dla Wojciecha Turskiego kuratorem p. dr. Brzeskiego w Dębicy ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 26 marca 1878.

(4680 2—3) **Edykt.** L. 3773.

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni iż w sprawie Szymona Altmana przeciw Szymonowi i Petroneli Jawichowskim o zapłacenie kwoty 273 złr. 50 ct. po potrąceniu otrzymanej już kwoty 158 złr. publiczna sprzedaż częś i realności dłużnika w Chrybowie położonej na rzecz Szymona Altmana w trzech terminach a to dnia 30 sierpnia 28 września i dnia 22 października 1878 sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 złr. wadyum 10 proc.

Warunki licytacyjne mogą chęć kupienia mający przejrzeć w tusądowej registraturze.

Starosól 1 lipca 1878.

(4733 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2222. Na dniu 29 sierpnia, 26 września i 24 października 1878 zawsze o godzinie 10 przedpołud. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 85 w Płonnie położonej, do Iwana Dobosza należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma pto 90 zł. zpn.

Cena kupna wynosi 500 zł. wadyum 50 zł.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko 24 lipca 1878.

(4719 2—3) **Edykt.**

L. 3546. Bełzki c. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem, że w skutek uchwały lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 30 marca 1878 l. 15800 Hryć Hrycaj z Oserdowa marnotrawcą uznany i dla tegoż kuratorem Antoni Maluca z Oserdowa ustanowionym został.

Bełz dnia 30 kwietnia 1878.

(4736) **Ogłoszenie.** L. 2325.

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Czernichów rozpoczynają się dnia 13 sierpnia 1878.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

Kraków d. 10 sierpnia 1878.

(4736) **Ogłoszenie.** L. 2602.

Zawiadamia się, iż wyłożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i akta założenia ksiąg hipotecznych dla gmin Wołowice i Czernichowek.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie, lub pisemnie do dnia 17 sierpnia 1878, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Kraków d. 8 sierpnia 1878.

(4747) **Obwieszczenie.**

L. 4565. Komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Wodniki na miejscu w Wodnikach, dnia 17 sierpnia 1878 o godz. 9 przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 28 lipca 1878.

(4759 1—3) **Edykt.** L. 4747.

C. k. sędzia powiatowy w Busku jako komisarz konkursowy w sprawie krydalnej Hersza Löwensohna z Dziedziłowa, wzywa wszystkich wierzycieli konkursowych a szczegółowo wydział wierzycieli tejże massy na dzień 29 sierpnia 1878 godzina 10 przed południem, celem wyboru nowego zarządcy masy konkursowej w miejsce dotychczasowego zarządcy c. k. notaryusza p. Franciszka Piszka z Buska do Śniatyna przesiedlonego, tudzież celem sprawdzenia rachunków z administracyi majątku konkursowego za czas od dnia 25 września 1876.

Busk 31 lipca 1878.

Filarski.

(4769 1—3) **Edykt.** L. 222299/877.

Dnia 17 września, 16 października i 18 listopada 1878 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 219 st. 21 n. na Zawieżnem w Drohobyczu położonej, Jana i Maryanny Urbanowiczów własnej, w sprawie Mojżesza Reitzesa o 66 zł. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 563 zł. 10 ct. a. w.

Wadyum 56 zł. 31 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resstę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Drohobycz dnia 30 czerwca 1878.

(4768 1—3) **Kundmachung.** Zl. 3537.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Hereinbringung der Forderung von 100 fl. die den Eheleuten Stanislaus u. Anna Dobrzańskie gehörigen sub. Nr. 107/532 in Dolna liegende Realität am 22 August, 19 September und 17 October 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe von 290 fl. an den Meistbiethenden veräußert werden.

Das Vadium Beträgt 29 fl.

Lizitationsbedingniße können h. g. eingesehen werden.

Dolina 10 Juli 1878.

(4744 1—3) **Edykt.**

L. 691. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 100 zł. z pn. od dłużnika Michała Kossa, a względnie tegoż masy spadkowej należącemu się realność pod l. k. 498/345 w Bóbrce położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 20 sierpnia. dnia 24 września i dnia 24 października 1878 każdym razem o godzinie 10 zrana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 20 zł. w. a. sprzedaną zostanie

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tu sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 9 lutego 1878.

(4745 1—3) **Edykt.**

L. 4633. C. k sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 210 zł. 51 ct. w. a. z pn. od dłużnika Jana Przybyły a względnie tegoż masy spadkowej należącemu się, realność pod l. k. 90/69 w Podhorodyszczu położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 22 sierpnia, dnia 24 września i dnia 25 października 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 60 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 18 maja 1878.

(4746 1—3) **Edykt.** L. 474.

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 191 zł. 34 ct. w. a. zpn. od dłużnika Michała Kociumbasa należącej mu się realność pod lk. 318—283/124 w Bóbrce położona. rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 21 sierpnia, 25 września i 25 października 1878, każdym razem o godz. 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 40 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 25 lutego 1878.

(4728 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 40863/41716. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe w stanisławowskim okręgu budowniczym na lata 1879, 1880 i 1881, odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie na dniu 26 sierpnia b. r. licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutruna rok 1879 wynosi:

a) na trakcie podbeskidzkim 400 sześć. metrów w cenie fiskalnej 579 zł. 50 ct.

b) na trakcie rożniatowskim 250 sześć. metrów w cenie fiskalnej 417 zł. $42\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum w oznaczonyw terminie najdalej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisanego w §. 46 warunków licytacyjnych wzoru lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10 sierpnia 1878.

(4771 1—3) **Edykt.**

L. 182. C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Seliga Griffla w kwocie 280 zł. wa. z pn. przeciw Semenowi Petrak i Hryckowi Juszczak wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 26 sierpnia, 27 września i 26 października 1878, każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 41 i 4 w Orelcu położonych ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena szacunkowa wynosi 1240 zł., a wadyum 124 zł.

W razie, gdyby realności te na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, wtedy sprzeda się je na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Sniatyn 1 lipca 1878.

(4770 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2021. W sądzie tutejszym odbędzie się 16 września, 14 października i 4 listopada 1878 rano egzekucyjna sprzedaż realności Nk. 28 rep. 33 w Kukowie położonej składającej się z gruntu ornego, sadu, łąk pastwisk, połowy domu, stajni i szopy/wozownicy. Jedrzeja i Reginy Palichlebów własnej, niehipotecznej.

Na pierwszych dwóch terminach za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Ślemień 20 maja 1878.

(4734 1—3) **Edykt.**

L. 3222. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że przeprowadzi dnia 30 września 1878, dnia 29 października 1878 i dnia 25 listopada 1878. każdym razem o godzinie 10 rano publiczną egzekucyjną licytacyę należącej do Tomasza Muchy realności gruntowej pod l. k. 39/59 w W[illegible]ołej położonej, tudzież jednej czwartej części z 7 morgów gruntu pod l. k. 7/12 w Magierowie położonego na zaspokojenie wierzytelności Uschera Schmalba w kwocie 82 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 280 zł. w. a., wadyum 28 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania powyższego majątku tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej zaś o wysokości zaległych podatków powziąć wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko dnia 23 czerwca 1878.

(4776 1—3) **Edykt.**

L. 26978. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza, iż na prośbę c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie z dnia 24 maja 1878 l. 26978 celem ściągnięcia na rzecz tegoż banku od Samuela Margulies 5 rat pożyczkowych po 460 zł. i resztującego kapitału 9250 zł. 96 kr. aw. zpn. dozwolono relicytacye realności pod l. $473\frac{3}{4}$ we Lwowie w jednym na dzień 27 września 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym terminie odbyć się mającą, z tem dołożeniem, iż realność ta przy powyższym terminie także i poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 19477 zł. 22 kr. aw. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie. Jako wadyum ma być złożona kwota 974 zł. aw., zaś akt szacunkowy i bliższe warunki w registraturze tu sądowej przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej relicytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież Abrahama Reischera a względnie tegoż masę spadkową przez kuratora p. adw. dr. Dziubińskiego z substytucyą p. adw. dr. Bielińskiego równocześnie ustanowionego, wszystkich wierzycieli, hipotecznych do rąk własnych, na koniec tych wierzycieli, którzyby po dniu 3 maja 1878 do tabuli weszli, lub którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny niniejsza uchwała, albo w cale nie, albo na czas doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora w osobie p. adw. dr. Dziubińskiego, z substytucyą p. adw. dr. Bielińskiego ustanowiono.

Lwów 13 czerwca 1878.

(4748 1—3) **Edykt.**

L. 2084. W sprawie egzekucyjnej Gabryela Zankiewicza przeciw Hawryle Szurgo o 20 zł. wa. zpn. wyznacza się termin do licytacyi gospodarstwa pod l. 6 w Machnówku położonego, na 160 zł. wa. oszacowanego na dzień 19 sierpnia 1878, na dzień 19 września 1878 i na dzień 17 października 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Wadyum wynosi kwotę 16 zł. aw.

Resztę warunków przeglądnąć można w sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bełz dnia 13 lipca 1878.

(4732 2—3) **Edykt.**

L. 7443. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Piotra Traczewskiego iż przeciw niemu Leib Honik pod dniem 11 sierpnia 1878 l. 7443 wniósł prośbę o nakaz zapłaty sumy 476 złr.

Gdy pobyt Piotra Traczewskiego nie jest wiadomy ustanawia dla niego kuratorem adwokata Heynego z zastępą adwokata Mijakowskiego uwiadamiając o tem Piotra Traczewskiego z wezwaniem dostarczenia kuratorowi środków obrony inaczej skutki sam sobie przypisze.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1878.

(4724 2—3) **Edykt.**

L. 2794. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensji Hipolita Okołowicza w kwocie 300 zł. aw. odbędzie się w dniach 14 sierpnia 1878, 18 września 1878 i 24 października 1878 egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 16 w Czerteżu położonej, w posiadaniu Jurka Fedoreńka będącej a ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 730 zł. aw. poniżej której realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 31 maja 1878.

(4754 2—3) **Konkurs** L. 14751.

Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Łomnej za kontraktem służbowym i kaucyą służbową w kwocie 200 zł., z poborami płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu 550 zł. rocznie za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Łomną i Lutowiskami.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 13 sierpnia 1878.

(4688 2—3) **Edykt.**

L. 8384. Dnia 21 sierpnia i 25 września 1878, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod nr. 99 w Szkle położonej, wedle dom. Cam. Tom. I. pag. 106 108 et 360 nr. 4 et 7 haer. Ladwika Sołtysa własnej, na rzecz uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto. 230 zł.. 230 zł., 4883, zł. 95 ct. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest przyjętą przy udzieleniu pożyczki wartość szacunkowa w sumie 11250 zł. w. a. wadyum 1125 zł.

Na wypadek niesprzedania tej realności na powyższych terminach nad lub za cenę wywołania wyznacza się termin do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych na 25 września 1878 o 3 godzinie po południu.

Kuratorem wierzycieli którzyby po 18 października 1877 prawa hipoteczne uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Ferdynanda Krischkego z Jaworowa.

Szczegołowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 28 lutego 1878.

(4699 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2112. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości publicznej, w sprawie Wojciecha Topczewskiego przeciw Tomaszowi i Wandzie Nadachowskim pto. 1060 zł. w. a. z pn. odbyć się mającą przymusową licytacyę na dniu 20 sierpnia, 23 września i 24 października 1878 o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym realności pod l. 60 w Oleszy obejmującej ogród 67 morgów gruntu i odpowiednie budynki mieszkalne i gospodarcze.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi w registraturze sądowej przejrzeć można.

Tłumacz dnia 20 maja 1878.

(4700 2—3) **Edykt.**

L. 2290. W sprawie Mendla Inslichta przeciw Hawryłowi Semenów pto. 42 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na 11 września, 23 października i 12 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 95 w Hryniowcach ciała tabularnego niestanowiącej na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacuukowej na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 90 zł. w. a.

Protokół opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 29 czerwca 1878.

(4701 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 41324. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na przestrzeń od 200 do 250 kilometra traktu podolskiego w zaleszczyckim okręgu budowniczym na lata 1879, 1880 i 1881 odbędzie się na dniu 23 sierpnia br. w ck. Starostwie w Zaleszczykach publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych. Dostawa na rok 1879 wynosi 1958 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 4683 złr. 6½ ct. a. w.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem ck. Starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyjnych lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 9 sierpnia 1878.

(4696 2—3) **Edykt.**

L. 10744. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Władysława Zielonkę, a względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców, że przeciw niemu i Dyrekcyi Towarzystwa c. k. kolei żelaznej górno-szląskiej w Wiedniu, o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 16780 złp. 6 gr. z pn. z hipoteki dóbr Niegoszowice, zgasło przez przedawnienie i że zatem prawo zastawu dla tej sumy ze stanu biernego tych dóbr wyekstabulowane i wykreślone być powinno, wniósł pozew, w załatwieniu którego polecono pozwanym, aby obronę swoją w przeciągu 90 dni w myśl § 32 ust. o post. sądow. wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Władysława Zielonki a względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przegrowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął. albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie.

Kraków 19 kwietnia 1878.

(4716 2—3) **Edykt.**

L. 4997. Stanisławowski ck. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Maryi Wurzel przeciw małżonkom Abrahamowi Mojżeszowi i Kasi Arnoldom o 600 zł. dnia 26 sierpnia i 19 września 1878 o 10 rano w sądzie tutejszym licytacya realności tu pod lk. 84 m. obecnie do Joela Halperna należącej w ten sposób przedsięwziętą zostanie, że realność ta na obu terminach tylko wyżej lub za cenę wywołaczą 5102 zł. sprzedaną będzie.

Wadyum gotówką lub w papierach na giełdzie notowanych złożyć się mające, wynosi 510 zł. zaś cenę kupna złożyć należy w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego po strąceniu gotówką złożonego wadyum.

W razie bezskuteczności tych terminów wyznacza się do ustanowienia przystępniejszych warunków termin na 19 września 1878 o 4 z południa.

Bliższe warunki i akt detaksacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O czem się strony i wierzycieli hipotecznych wiadomych, tudzież wierzycieli nieobecnych Nusyma Getzlera i Leybę Baucha, niemniej wierzycieli, którzyby po dniu 10 grudnia 1877 do tabuli weszli, lub którymby uchwały w tej sprawie wydane wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. dr. Szeparowicza w Stanisławowie zawiadamia.

Stanisławów 20 lipca 1878.

(4706 2—3) **Edykt.**

L. 42265. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż w skutek prośby hr. Włodzimierza Baworowskiego uchwałą z dnia 22 lipca 1876 l. 39095 dozwolono na wykreślenie prawa zastawu dla sum 1500 złr. i 2000 zł. w. a. z pn. wedle dom. 393 pag. 277 n. 76 on. na rzecz Katarzyny Spitzer w stanie biernym dóbr Strussów z przyległościami intabulowanego ze stanu biernego tychże dóbr z przyległościami.

Gdy miejsce pobytu p. Katarzyny Spitzer nie jest wiadomem, zatem ustanawia ck. sąd krajowy dla niej celem doręczenia jej rzeczonej uchwały i zastępowania jej w tej mierze w jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Gajewskiego z substytucyą p. adw. dr. Szwedzickiego kuratorem, któremu to kuratorowi rzeczoną uchwałę doręcza.

Wzywa się więc p. Katarzynę Spitzer, aby w należytym czasie stosownych do przestrzegania swoich praw środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 sierpnia 1877.

(4717 2—3) **Edikt.** Zl. 7366.

Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gegeben daß in der Wechselsache des Hersch Kazwiner gegen Karl u. Marie Pajer pto. 100 fl. am 29 August 13 und 27 September 1878 die executive Feilbietung von ¾ Theilen der in Stanislau sub. CN 108¼ gelegenen Realität unter nachstehenden Bedingungen wird vorgenommen werden.

Als Ausrufungspreis wird der Betrag 661 fl. 60 kr., als Vadium 66 fl. 14 kr. im Baaren bestimmt.

Die veräußerung erfolgt pr. Pausch und Bogen, am ersten und zweiten Termine über oder um den Schätzungswerth, am dritten, auch unter demselben.

Für diejenigen Gläubiger dennen der Feilbiethungsbescheid gar nicht, oder spät zugestellt werden sollte, oder für welche Grundbuchseintragungen nach dem 31 Mai 1878 erfolgen sollten, wird Adv. Dr. Tufak mit Vertretung des Adv. Dr. Wurzel zum Curator bestellt.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsact, und der Tabularauszug sind in deu hiergerichtlichen Registratursacten, die ausständigen Steuern, und Gebühren, im k. k. Steueramte einzusehen.

Stanislau den 26 Juni 1878.

(4715 2—3) **Edykt.**

L. 2204. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem że celem zniesienia wspólnej własności dóbr Łuch w byłym obwodzie Sanockim a obecnie w powiecie Liskim położonych w $^{10}/_{12}$ częściach do fundacyi stypendyjnej ś. p. Aleksandra Władysława Adolfa tr. im. Łazowskiego a w $^{2}/_{12}$ częściach do p p. Alojzego i Augusta Bar. Wildburgów należących odbędzie się w tymże sądzie w dniach 13 września 14 października i 14 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż licytacyjna rzeczonych dóbr a to w dwóch pierwszych terminach nie niżej ceny wywołania zaś w trzecim terminie za jakąkolwiekbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tych dóbr w sumie 7666 zł. 20 ct. zaś wadyum wynosi 766 złr. 62 złr.

Resztę warunków tej licytacyi tudzież wyciąg tabularny i akt szacunkowy powyższych dóbr przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

O czem tych wierzycieli którzyby po dniu 5 lutego 1878 na hypotekę dóbr Łuch weszli tudzież tych którymby uchwała powyższą licytacyę dozwalająca wcześnie lub wcale nie mogłaby doręczoną być, zawiadamia się przez ustanowionego dla nich kuratora p adwokata Dra. Rosenbacha z substytucyą p. adwokata Dra. Tarnawskiego tudzież niniejszym edyktem.

Przemyśl 17 kwietnia 1878.

(4319 3—3) **Edikt.** Z. 17033.

Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß über Ansuchen des Johann Fenz als Vormundes des minderjährigen Robert Freiherrn v. Ward zur Einbringung der vom Herrn Adam v. Tański und u. Julian v. Tetmajer in solidum dem Carl v. Ward schuldigen Darlehens Summe v. 18000 fl. s. N. G. die exekutive Feilbiethung des gem H. Adam Ritter v. Tański eigenthümlich dehörigen im Gerichtsbezirke Niepołomice in Galizien gelegenen Gutes Liplas hiergerichts in 3 Terminen nämlich am 14 October, 12 November und 16 Dezember 1878 um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen vorgenommeu werden wird:

Gegenstand der Feilbiethung ist das dem Hrr. Adam Nałęcz Ritter von Tański gehörigen im Gerichtsbezirke Niepołomice in Galizien gelegenen Gut Liplas sammt Zugehör und allen Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dasselbe beseßen hat und zu besitzen berechtigt war in Pausch und Bogen ohne Gewährleistung.

Als Ausrufspreis wird der bei der Schätzung ermittelte Schätzungswerth v. 61922 fl. 20 kr. ö. W. angenommen. Das Feilgebotene Object wird bei den ersten zwei Feilbietungsterminen nicht unter diesem Ausrufungspreise beim dritten Termine jedoch auch unter diesem Preise jedoch nicht unter 48000 fl. ö. W. an den meistbietenden hintangegeben werden.

Vor Beginn der Feilbiethung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 10 prc. des Ausrufpreises im runden Betrage v. 6200 fl. ö. W. zu Händen der Feilbiethungscommission zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Schätzungsact so wie der Tabularextrakt können in der Registratur des k. k. Landesgerichtes in Krakau eingesehen werden.

Wovon die Partheien wie auch die Hypothekargläubiger und zwar die dem Wohnorte nach bekannteu zu eigenen Händen diejenigen, aber welche nach dem 15 April 1878 die Hypothek auf diese Güter erlangt haben, oder welchen der vorliegende Beschluß aus was immer für einem Grunde rechtzeitig nicht zugestellt werden könnte, wie auch der dem Wohnorte nach unbekannte Hrr. Julian Przerwa Tetmajer durch den zum Curator bestellten Hrr. Adv. Dr. Ferdinand Wilkosz mit Substituirung des Herrn Adv. Dr. Styczeń in Krakau verständigt werden.

Krakau den 5 Juli 1878.

(4726 2—3) **Edykt.**

L. 2641. W c. k. sądzie powiatowym wojniłowskim przedsięwziętą będzie 21 sierpnia, 18 września i 16 października zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 41 rep. 16 w Wojniłowie ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana i Maryi Figel własnej, na zaspokojenie pretensyi 150 zł. w. a. zpn.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Wojniłów dnia 6 czerwca 1878.

Doniesienia prywatne.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (3825 14—?)

Instytut naukowy wojskowy z pensyonatem

dla kandydatów na **jednorocznych ochotników**, dla chcących wstąpić do **kadeckiej szkoły** i do wszystkich **c. k. zakładów wojskowych**, tudzież

Szkoła praktyczna języka niemieckiego

rozpoczyna kurs nowy 1 września.

Instytut przyjmuje także prywatystów i uczęszczających do gimnazyum i szkoły realnej wraz z nauką i korrepetycyą.

Zgłaszać się można codzień od godz. 4—7 po południu w Zakładzie ul. Piekarska n. 21.

Koestlich

przełożony zakładu.

(4515 6—10)

KORALE

francuskie rżnięte neapolitańskie toczone, oraz

Biżuterye

koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel

Romualda Tarasiewicza

przy ul. Akademickiej l. 22.

(4774 1—12)

ANTONI CHASZCZYŃSKI

stolarz we Lwowie,

ulica Kalecza l. 16¼ pod cytadelą, przyjmuje zamówienia mebli wykonuje takowe starannie z such[ego] m[ateria]łu podług najnowszych wzorów za [um]iarkowane cenami. Jako też ma do sprzedania [gotowe]

garnitury sypialne

orzechowe fornirowane, ozdabiane gzemsami i rzeźbami — przy ozdobniejszych garniturach są blaty kararyjskie marmurowe.

(4694 2—10)

Jednego lub dwóch

Studentów

umieścić można na **wikt i stancyę** w domu, gdzie mieć będą opiekę rodzicielską. — Bliższe szczegóły w Aptece pod Słoniem, ulica Żółkiewska.

(4729 2—2)

ATRAMENT

czarny kampeszowy

wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farm.

Lwów, ul. Kopernika N. 3.

Litr tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje tylko 50 ct.

Odbiorcom większej ilości ustępuje się znaczny rabat.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje. Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem

Koczyndyk, buhalter.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Dąbrowski, Żabicki, Dr. **Zgórski.**

(3302 11—?)

Księgarnia Józefa Jołowicza w Poznaniu

poszukuje następujących małoruskich książek:

Słowo. (Dodatek) od r. 1861 począwszy.
Wieczernica rok 1862/63.
Rusałka rok 1866.
Prawda rok 1867, 1869, 1871.
Bojan.
Ruś z końca 10 lat.
Druz rok 1876/77.
Powisti Uwana Neczuja.

Zgłoszenia uprasza się wprost pocztą.

Nakładem moim wyszło a we wszystkich księgarniach do nabycia:

Kopciuszek

drugie zupełnie zmienione wydanie

Cena 1 zł. 40 ct.

Książka ta zaopatrzo[na] w mnóstwo kolorowych rycin, jest pod tym względem jedyną w języku polskim.

Księgarnia J. Jołowicza w Poznaniu.

(4773 1—2)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie 15 ct. w. a. a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Zakład gospodarczy

na wszechnicy

w Lipsku.

Kurs zimowy rozpoczyna się dnia 17 października. Program i podział godzin otrzymać można od dyrektora zakładu.

Dyrektor

prof. Dr. Blomeyer.

(H. 33.503) (4775

Na wystawie krajowej galic. otrzymała medal zasługi.

Kauczukowa Kaszta podłogi

Z istniejących dotychczas

najpiękniejsza i najlepsza

własnego wyrobu,

Nagrodzona srebrnym medalem

trwałością przewyższa amerykańskie i wiedeńskie.

(2846 6—10)

w czterech kolorach

Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jesionowa, Nr. . orzechowa, Nr. 4 mahoniowa, z załączeniem sposobu użycia takowej.

Funt wystarczający na jeden wielki pokój, kosztuje 1 złr.

Z fabryki świec woskowych i bielnicy wosku

FRYDR. SCHUBUTHA i SYNA

Lwow, Rynek 45.

Do nabycia: w Stanisławowi: K. Kop...; w Zało[ś]cach: ...; w Sanoku: ...; w Czortkowie: ...; Sambor: B. Żuliński; w Samborze: ...; Tarnopol: C. Latinik; w Husiatynie: P. Górtz; w Sączu: K. Miller; w Brodach: ...; w Nowym Sączu: B. Bart...; Pocz...

Do nabycia: w Wiedniu: L. Bresany, Weihburggasse 27; w Pradze: J. F...; w Brnie: ...; F. Schmiedt; w Krakowie: K. Okoń, E. Fischer, M. Jaworski, A. Stuki; w Tarnowie: U. Leszczyński; w R...: J. Schaiter; Spółka; w Przemyślu: E. Machalski; w Jarosławiu: K. Zabłotny.

Proszki Dr. Caneau

przeciw gośćcowi i reumatyzmowi,

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa,** są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich, przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćcowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćcowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

Główny skład w aptece T. TOROSIEWICZA we Lwowie.

(4188 5—6)

Ażeby każdy chory,

zanim jaką kurację rozpocznie, albo też zwątpi o swem wyzdrowieniu, mógł się przekonać bez kosztów o nader skutecznych rezultatach, osiągniętych za pomocą Dr Airy, metody leczenia, rozsyła Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku, na frankowane żądanie, chętnie każdemu „wyciąg świadectw“ (190 wydanie) bezpłatnie i franko. — Niech nikt nie omieszka sprowadzić sobie tenże „wyciąg“, opatrzony w wiele sprawozdań z podobnych chorób. Illustrowanego oryginalnego dzieła: **Dr. Airy** metoda naturalnego leczenia wyszło **105 wydanie Jubileuszowe.** Cena 65 kr. Do nabycia w wszystkich księgarniach.

(680.. 11—.)

Żadna jeszcze książka tak prędko rozsprzedaną nie została, jak **Dr-a AIRY Metoda naturalnego leczenia.** — Wszystkim zatem chorym zalecamy, aby oni tę osławioną książkę sobie kupili, kosztuje ona tylko 65 ct. i jest prawie w każdej księgarni na składzie. Powodzenie, którem się ta książka poszczycić może, spowodowało, iż rozmaite naśladowane przedruki tejże książki już się pojawiły, są one jednak wszystkie bez wyjątku **bezcenne** i z tą wyżej wymienioną książką **wcale nie identycznemi.** Będzie więc w interesie szanownych czytelników, aby przy kupnie tylko: **D-ra Airy wydanie illustrowane i oryginalne,** wydane przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnią nakładową) w **Lipsku** żądano i tylko to prawdziwe wydanie przyjmowano.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.

(3824 14—?)

Złoto! Pieniądze! Złoto!

1. wygrana	2000	dukatów złota	10.000	złr.
2. wygrana	400	w sztabach	2.000	złr.
3. wygrana	100	gotówką	500	złr.

razem **2000** wygranych wartości około **50.000 zł.** można wygrać kupując za mał[y w]kł[adkę]

jednego guldena

jako cenę

LOSU miasta Stanisławowa

k[tóry]ch **ciągnienie nastąpi dnia 15 października 1878 we Wiedniu,** zakładając jednocześnie kapitał zarodowy,

co tylko tym razem będzie możebnem

gdyż nietylko wypłacone będą przypadające wygrane znaczne, lecz także zwrócona będzie spłacona wkładka, czy los będzie wyciągniętym lub nie, bez jakiegokolwiek potrącenia.

Kupno tego losu stanowi kapitał zakładowy

i nastręcza przy tego rodzaju loteryach tę niebyłą korzyść, wskutek czego, pominąwszy nadzwyczajnie bogate wyposażenie, popyt o te losy jest nader żywy, z którego to względu zalecać możemy rychłe nabywanie onychże.

Łaskawe zlecenia zamiejscowe będą rychło załatwiane. Nadsyłanie należytości wraz z 20 ct. na frankowane przesłanie listy ciągnienia uskuteczniа się najpojedyńczej za przekazem.

Kasa zwrotów kantoru wymiany

F. J. MIFKA we WIEDNIU,

I. Stefansplatz, Brandstätte 3,

Tych losów pod powyższemi korzyściami nabyć można we Lwowie, w obu głównych lokalach sprzedaży tytoniu przy ulicy **Trybunalskiej i Halickiej,** tudzież we wszystkich kolekturach. Od dawna znajdujące się losy tej loteryi w ręku PT. Publiczności, zgrywają samo przez się w powyższem ciągnieniu.

(4201 3—?)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 1